DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, niedziela 20 grudnia 1936 Nr. 350

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Po wznowieniu działalności przez terrorystów

Jerozolima, 19. 12. ŻAT. W związku ze stanem bezpieczeństwa w Palestynie po ostatnich napadach na szosach okręgów Dżenin, Nablus i Tul Karem, odbyła się narada w rezydencji Wysokiego Komisarza z udziałem generalnego sekretarza rządu i szeregu wyższych urzędników.

Projekt pożyczki francuskiej na cele obrony państwa

na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 19. 12. (Sin.) Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem. Na porządku dzien. m. i. znajduje się pierwsze czytanie ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej we frankach francuskich na cele obrony państwa. Na drugim punkcie porządku dziennego znajduje się odpowiedź ministra komunikacji na interpelację posła Władysława Starzaka w sprawie niezwykłych zmian personalnych w okręgu dyrekcji P. K. P. w Krakowie.

* * *

Warszawa, 19. 12. Sin. Ustawa o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych ma brzmienie następujące:

Upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia we Francji długoterminowych pożyczek do wysokości miliarda sto pięćdziesiąt milionów franków francuskich.

Warunki zaciągnięcia pożyczek, w szczególności termin i sposoby spłaty oraz wysokość oprocentowania ustali minister skarbu z tym, że oprocentowanie nominalne nie może być wyższe od 6 procent w stosunku rocznym.

Upoważnia się ministra skarbu do emitowania obligacyj i innych zobowiązań skarbu państwa, jakie będą potrzebne w celu zrealizowania pożyczek, przewidzianych w artykule pierwszym oraz do przeprowadzenia w tym celu krótkoterminowych przejściowych operacyj finansowych.

Każdoczesne obciążenie skarbu państwa z tytułu krótkoterminowych operacyj finansowych, przewidzianych w ustępie pierwszym, nie może przekraczać sumy 450 milionów franków francuskich.

Za spłatę zobowiązań, zaciągniętych na podstawie niniejszej ustawy, skarb państwa odpowiada całym swoim majątkiem i wszystkimi swoimi dochodami.

Wszelkie wpływy z operacyj, przeprowadzonych na podstawie ustawy niniejszej przeznaczone są na cele obrony państwa.

Wykonanie ustawy niniejszej porusza się ministrowi skarbu i spraw wojskowych.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Następuje krótkie uzasadnienie, które brzmi jak następuje: Izby ustawodawcze niejednokrotnie przedstawiały konieczność zdobycia środków na wzmożenie siły obronnej państwa. *Projekt ustawy niniejszej stanowi częściową realizację powyższych postulatów Sejmu i Senatu, a szczególnie w obecnej sytuacji międzynarodowej bliższego uzasadnienia nie wymaga.*

Miny powstańców w 9 portach hiszpańskich

Londyn, 19. 12. PAT. Gen. Franco zawiadomił oficjalnie Foreign Office o założeniu min w pobliżu portów: Malagi, Almerii Kartageny, Walencji, Barcelony, Tarragony, Bilbao, Santanderu i Gijon.

Agencja Reutera dowiaduje się, że *brytyjskie koła urzędowe nie są zbytnio zaniepokojone tą wiadomością*. Zauważają one, że ostatnio — gdy gen. Franco zagroził zbombardowaniem Barcelony — nic podobnego się nie wydarzyło. Zdaniem ich więc stan liczebny sił morskich gen. Franco nie pozwoli mu i teraz na urzeczywistnienie jego nowej zapowiedzi.

Polska zabrania wyjazdu ochotników do Hiszpanii

Londyn, 19. 12. Wielkie zainteresowanie wywołał w prasie angielskiej krok polski, dotyczący zabronienia obywatelom polskim udziału w wojnie domowej w Hiszpanii. Dzienniki angielskie podkreślają, że Polska, zakomunikowawszy wczoraj komitetowi nieinterwencji, iż *nie udziela pozwoleń na wyjazd ochotnikom polskim do Hiszpanii, pierwsza dokonała radykalnego posunięcia w myśl programu komitetu nieinterwencji*. Niektóre dzienniki, powołując się na przykład Polski, nawołują inne mocarstwa do pójścia w jej ślady. Przewidywane jest, iż komitet nieinterwencji, który zbierze się w środę, poweźmie pewne decyzje w tym kierunku.

Paryż, 19. 12. PAT. Havas donosi z Londynu: Angielskie czynniki oficjalne sądzą, że t. zw. „Foreign Enlistmen Act", zabraniający obywatelom brytyjskim uczestniczenia w wojnie, w której ich kraj nie bierze udziału, będzie mógł być zastosowany również w odniesieniu do konfliktu hiszpańskiego. Rząd angielski mógł na zasadzie tego aktu zakazać wyjazdu ochotnikom, udającym się do Hiszpanii, jednak Anglia musi uprzednio uzyskać zapewnienia, że inne państwa pójdą za jej przykładem. Sprawa ta ma zostać wyjaśniona w ciągu najbliższych posiedzeń komitetu nieinterwencji.

—<>—

Straszliwa zemsta za zabicie syna

Sao Paulo, 19. 12. PAT. Pewien rolnik brazylijski, którego synowi kolonista japoński odciął rękę, co spowodowało śmierć chłopca, *zabił owego kolonistę i 15-tu innych Japończyków.*

APOLINARY HARTGLAS

KTO WYGRAŁ?

Prasa żydowska rozbrzmiewa jeszcze oburzeniem z powodu wyroku, jaki zapadł w sprawie Frankfurtera.

Nie mogę twierdzić, czy oburzenie to jest zupełnie uzasadnione, czy może polega na pewnym błędzie. Nie ulega wątpliwości, że kara 18 lat więzienia dla Frankfurtera jest niezmiernie ciężka, — ale żeby się orientować w sytuacji, trzeba znać i stronę prawną procesu. Trzeba by wiedzieć, czy Sąd, który sądził Frankfurtera, ma prawo orzekać o winie lub niewinności bez potrzeby uzasadnienia swoich wyroków, czy też jest ściśle związany literą formalnego prawa. Należy też wiedzieć — skoro fakt zabójstwa został stwierdzony — czy ustawy, które obowiązywały Sąd w Chur, zezwalają na uznanie okoliczności łagodzących, w jakim stopniu, do jakich granic pozwalają zmniejszać najwyższy 25-letni wymiar kary. Nie jest też wyjaśnionym, czy od wyroku w Chur przysługuje jakakolwiek skarga dalsza (nie apelacyjna, ale coś w rodzaju kasacji, rewizji czy zażalenia nieważności); niewiadomo też, czy i kiedy będzie ogłoszone uzasadnienie wyroku.

Wszystko to są zagadnienia czysto prawnicze i dopiero znajomość ich może uzasadnić — nie nasze współczucie dla Frankfurtera — tylko nasz stosunek do Sądu i do wyroku. Bo porównania z innymi wyrokami niekoniecznie mogą być trafne: Szwarcbarda sądzili we Francji nie sędziowie koronni, tylko sąd przysięgłych, którego orzeczenia o winie właściwie kontroli nie podlegają i który przeto jest swobodniejszy w orzekaniu. Conradi'ego, który zamordował dyplomatę sowieckiego, Worowskiego (NB: narodowości polskiej — dla wiadomości tych, którzy identyfikują bolszewików z Żydami) sądził wprawdzie także sąd szwajcarski, ale — zdaje się — Sąd przysięgłych, bo czyn jego został dokonany nie w kantonie Graubünden, gdzie podobno sądów przysięgłych nie ma. Natomiast w bardzo zbliżonej sprawie, w Polsce, o zabójstwo posła sowieckiego Wojkowa przez nieletniego Kowerdę, zabójstwo dokonane też z pobudek ideowych, zapadł wyrok długoletniego więzienia, jakkolwiek prawdopodobnie gdyby czyn został dokonany na terenie Małopolski, funkcjonujący tam sąd przysięgłych byłby go uniewinnił.

Piszę to wszystko nie dlatego, żebym miał pochwalać wyrok sądowy w sprawie Frankfurtera, lub ażebym nie współczuł z samym szlachetnym skazańcem, lecz dlatego, żeby wskazać na rozbieżność pomiędzy uczuciem, a krępującą często sędziów bezduszną literą prawa i żeby podkreślić, że do procesu Frankfurtera winniśmy podchodzić pod zgoła odmiennym kątem.

Czy wyrok był sprawiedliwy, czy stronniczy, czy obiektywnie surowy, czy łagodny — o tym dowiemy się może dopiero z uzasadnienia. Jeżeli się ujawni jego stronniczość lub zbyteczna surowość — będziemy się wtedy oburzali i protestowali, i powtórzymy sobie po raz niewiadomo który: nie masz sprawiedliwości dla Żydów na tym świecie nigdzie — nawet w wolnej Szwajcarii. I dodamy: tak długo, dopóki będziemy rozproszeni, dopóki nie będziemy mieli swojej, samorządzącej się siedziby narodowej, z której wyrokami będzie się musiała liczyć czasami też nawet.... Szwajcaria. Jeżeli się jednak okaże, że litera prawa uniemożliwiła sędziom w Chur wydać inny wyrok, wówczas schylimy czoło i przed wyrokiem i przed Frankfurterem i powiemy: trudno! Frankfurter wiedział, że naraża swoją osobę — więcej: Frankfurter szedł sam na śmierć, bo miał przecież zamiar zakończyć życie samobójstwem, tylko w ostatniej chwili wyładowanie już energii doprowadziło go do załamania się: Frankfurter był zdecydowany od pierwszej chwili na ekspiację, bo nie jest „bohaterem" młodoendeckim, który morduje innych, a po tym się nietylko wypiera, lecz jeszcze z siebie robi ofiarę napaści, jak w Przytyku, lub jak było w Grodnie.

Żal nam, szczerze żal Frankfurtera, żal jego zmarnowanego życia, które padło ofiarą w obronie czci własnego narodu, żałujemy też mocno, że musiał się on dopuścić krwawego czynu w stosunku do wychowanego w carskiej pogromowej szkole rosyjskiego Niemca, Gustloffa, hitlerowskiego zatruwacza studzien w Szwajcarii — czynu, którego nie pochwalamy, ale który możemy zrozumieć! Żal nam — ale nie o Frankfurtera w tej sprawie chodzi, a o coś wyższego. Gdy ktoś w obronie swojego narodu, w obronie naszej, popełni czyn karalny — musimy uwzględnić z góry i konieczność kary i nie możemy pomniejszać doniosłości samego czynu, domagając się bezkarności, lub bagatelnej kary ani obniżać wartości moralnej tego, kto się dla nas poświęcił, wywołując wrażenie, że liczył on na bezkarność, lub na niewielką tylko karę. Chodzi zatem nie o wymiar kary dla Frankfurtera i nie można w ten sposób wulgaryzować sprawy — chodzi o to, kto wygrał sprawę przed sumieniem świata.

I jeśli z tego punktu widzenia spojrzymy na sprawę Frankfurtera, to musimy powiedzieć: sprawy nie wygrał Frankfurter, ale wygrali ją Żydzi. Orzeczenie, złożone przez biegłego, argumenty i dokumenty przytoczone przez adwokata Curti'ego, nawet minorowe tony w wywodach pełnomocnika powódki cywilnej i emfatyczny okrzyk w ustach tego plenipotenta rozwydrzonego prusactwa i bezczelnego bezprawia: „justitia est fundamentum regnorum" — samo to już starczy narodowi żydowskiemu. To był policzek za policzkiem, wymierzony w zwierzęcą paszczękę rozbestwionego nazizmu: to był potężny akt oskarżenia, wywlekanie na zewnątrz całej ohydy ropiejącej rany współczesnej Europy. I nie było na świecie ani jednego człowieka, oprócz notorycznie ubogich duchem, któryby tego nie odczuł, nie zrozumiał i nie powiedział, zupełnie niezależnie od formułki wyroku: hitleryzm przegrał — Żydzi wygrali.

My, Żydzi, znamy takie zjawiska. My wiemy, że wobec prawa pisanego często formalnie przegrywa ten, kto faktycznie w sumieniach ludzkich wygrywa. I w sprawie przytyckiej, gdzie poszczególni Żydzi zostali ukarani — naród żydowski wygrał. Wygrał, bo nie tylko okoliczności sprawy, ale i sami obrońcy napastników treścią i poziomem swoich mów udowodnili, do jakiego stopnia moralnego upadku doprowadził antysemityzm obałamucone przez siebie ofiary. Wygrał — bo przebieg sprawy uwypuklił, jak znikome w końcu zdobycze gospodarcze daje agitacja bojkotowo - pogromowa, a do jakiego upodlenia i zezwierzęcenia może doprowadzić. I dlatego, bynajmniej nie krytykując i nie podważając w stosunku do jednostek zapadłego wyroku, możemy powiedzieć śmiało: moralna wygrana zarówno w przebiegu sprawy, jak nawet i w krótkim uzasadnieniu wyroku była po stronie ogółu żydowskiego, — napiętnowany został antysemityzm.

Może to wszystko nie da skutków naraz: może w tej chwili przeważają pierwiastki oportunizmu, małoduszności, czy egoistycznej chciwości — ale posiew nie pójdzie na marne. Prawda żydowska, słuszność żydowska przemówią do sumień ludów i dadzą plon. Nadejdzie chwila, gdy ludzkość cała odważnie i ze wstrętem odwróci się od zatruwaczy studzien. A my, Żydzi, przecież nie jesteśmy narodkiem, który dopiero wczoraj powstał i liczy w swojej historii na szybkość, na pośpiech. My, jako naród, możemy poczekać. Jednostkom, naturalnie, przychodzi to z trudnością. Jednostki cierpią — naród może. Zwłaszcza nasz naród, liczący swoje historyczne dzieje nie na setki, lecz na tysiące lat. My znamy inne sądy, poza sądami przysięgłymi i sędziami koronnymi — my znamy jeszcze sąd historii. I przed tym sądem sprawę wygraliśmy.

SŁOWA OZJASZA THONA

Polityk — oczywista ten, który nie ma silniejszego fundamentu światopoglądowego dla działalności, jest jak kiepski aktor: Wie, że w chwili, kiedy zejdzie ze sceny, już go nie pamiętają. A zresztą — nawet dobrym aktorom „potomność nie wije wieńców". Nie dużo polityków ma to szczęście, że przechodzi do historii. Dlatego wszystko jest u nich nastawione na „carpe diem", wyżywaj się w „muzyce" oklasków, we „wieczności" gazeciarskiej itp.

Druga mowa min. Becka

Problem litewski, sprawa kolonialna i Komintern

Warszawa. 19. 12. PAT. W odpowiedzi na dyskusję w komisji spraw zagranicznych Senatu, pan minister spraw zagranicznych Józef Beck wygłosił następujące przemówienie:

Z największą uwagą wysłuchałem dzisiejszej dyskusji i zanim przejdę do poszczególnych punktów, wymagających odpowiedzi, chciałbym stwierdzić, że jestem przekonany, iż wszyscy pracujący w służbie zagranicznej polskiej, wszyscy moi współpracownicy urzędu centralnego i placówek znajdą z pewnością wiele pomocy moralnej w szeregu zdań, którešmy tu usłyszeli. Praca urzędów naszych jest ciężka. Dawne pojęcia o ozdobnym życiu dyplomatycznym nie odpowiadają zupełnie dzisiejszej praktyce, nie odpowiadają także zupełnie duchowi, panującemu w naszym korpusie dyplomatycznym. Za wszystkie te słowa, które dla kolegów moich stanowić będą elementy tak pozytywne, chciałbym komisji podziękować.

Z wyjątkiem jednego problemu tj. zagadnienia stosunku naszego z Litwą, które poruszył sen. Michałowicz, wszystkie wymienione w dyskusji problemy znajdowały pewien wyraz w moim wczorajszym expose, dla tego ten jeden wychodzący poza ramy mego przemówienia, pozwolę sobie w kilku słowach scharakteryzować.

To bardzo trudne pytanie panie senatorze, dlatego, że można się zapytać człowieka, jak układa swój stosunek, czy jak wyobraża sobie swój stosunek do innego człowieka, który podobnie jak on respektuje to minimum między ludźmi przyjętych praw i obyczajów. Wtedy znajdujemy się na gruncie obliczalnym i wiemy, jak możemy przewidywać, czy konkretnie obliczamy działanie. W problemie poruszonym przez p. senatora istotą rzeczy jest właśnie brak tego minimum: jest to przykład jedyny dziś zdaje się na świecie. Trudno mi analizować jakie elementy powodują rządem litewskim do konserwowania tego wyjątkowego w całym świecie stanowiska. Chciałbym tylko stwierdzić, że kiedy dana mi była okazja szczególnie technicznie ważna w r. ub., kiedy miałem sposobność dwukrotnie odbyć długą rozmowę z litewskim ministrem spraw zagranicznych, korzystając ze spotkania w Genewie, zwróciłem mu uwagę na ten aspekt sprawy, przedstawiając równocześnie nasze poglądy na prawo narodu litewskiego do zbudowania własnego państwa, na respekt dla tego prawa. W ten sposób, że miałem dane sądzić, otworzy to drogę do stworzenia takiego stosunku, który zapewni obu naszym państwom pełny respekt dla ich godności i interesów. Z wielką dokładnością przemyślałem wtedy każdą z formułek, którą mu podałem i gdyby nie przeszłość lat kilkunastu poprzednich, miałbym wszelkie dane sądzić, że dalszy ciąg tej rozmowy powinien się wyrazić w tym, co jest w ogóle realną i zdrową podstawą do traktowania tego zagadnienia z naszej strony w ramach rzeczywistych, tzn. do osiągnięcia tego minimum fizjologii sąsiedztwa, że się tak wyrażę. Niestety, nie posunęliśmy się naprzód. Nie mogę sobie winy tego przypisać.

Na tle innych poruszonych tu spraw chciałbym dodać jeszcze kilka uwag.

Konstatuję u wszystkich członków komisji zainteresowanie faktem, że poruszyliśmy na gruncie międzynarodowym sprawy nasze demograficzne i ekonomiczne w związku z zagadnieniami zamorskimi kolonialnymi. Do moich wczorajszych uwag i nawiązując do dzisiejszych przemówień chciałbym dodać jeszcze parę komentarzy. Sprawy tej kategorii są bardzo trudne, a jeżeli się coś porusza, to oczywiście z jakimś celem. Więc jeżeli uważałem za konieczne tym razem przedstawić na forum międzynarodowym te zagadnienia, to chciałbym w każdym razie stwierdzić, że motywem nie było poszukiwanie powierzchownego prestiżu, ani jakaś zewnętrzna ambicja, ani w najmniejszym stopniu chęć wywołania zamieszania. Natomiast nie mogę się pogodzić z myślą, ażeby tendencje autarkiczne, tak szeroko na świecie istniejące mogły nas doprowadzić do trwałego ułożenia stosunków na świecie.

Technika życia zmniejsza świat, zbliża narody, a nie oddala.

Dla tego nie mogę się zrzec ani myśli ani działania takiego, któreby pozwoliło w chwili podjęcia międzynarodowej wymiany zdań, próby międzynarodowego porozumienia dla wyjścia z trudności życia ekonomicznego, by zabrakło tam naszego głosu. Im dalej dojdziemy na tej drodze negatywnej, na której świat jeszcze się znajduje, tym szersza prawdopodobnie będzie musiała być platforma, na której będziemy szukali środków, aby wyjść z sytuacji. I dla tego wydało mi sięę, że nie było przesadnym zgłoszenie tak ważnych dwóch elementów naszego życia, jakim jest nasz problem demograficzny i jakim jest rujnująca dla każdej gospodarki narodowej sytuacja, w której płaci się dewizami za surowce. Słusznie też w dzisiejszych przemówieniach znajdowało się łączenie tych spraw.

Z kwestii konkretnych sen. Fudakowski poruszył w formie zapytania następujące sprawy:

Co do kwestii przemówienia ministra Rzeszy dr Schachta, chciałbym tu oświadczyć, że przed kilku dniami z ust własnych min. dra Schachta otrzymaliśmy kategoryczne stwierdzenie, że interpretacja jakoby jego przemówienia była skierowana przeciw słusznym interesom państwa polskiego i mogła być uważana za niezgodne z ułożonym między Polską a Niemcami stanem dobrego sąsiedztwa i nieagresji, nie odpowiada w najmniejszym stopniu jego intencji. Przypuszczam, że to proste oświadczenie daje dostateczną odpowiedź na pytanie p. senatora.

Jeżeli chodzi o nasz stosunek ze Związkiem Sowieckim, to p. senator poruszył sprawę Kominternu. Tu pozwolę sobie odpowiedzieć generalną uwagą.. Rząd Rzeczypospolitej zawierając jakiekolwiek układy międzynarodowe, stoi zawsze kategorycznie na stanowisku, że żaden z nich pośrednio ani bezpośrednio nie może krępować tego, że życie wewnętrzne naszego państwa regulujemy sami i nikt ani drogą prawa, ani drogą nacisku nie może nam w tym działaniu przeszkodzić.

Sen. Gołuchowsi poruszył zagadnienie niezmiernie trudne, los naszej emigracji. Trudność dlatego jest duża, że sytuacja obywatela, który zmuszony był wskutek warunków ekonomicznych opuścić granicę państwa, jest szczególnie skomplikowana i praca nasza, mająca na celu wszechstronną opiekę nad nim, nie jest oczywiście tak bezpośrednia, jakim może być taki kontakt między państwem a obywatelem w kraju. Chciałbym tu tylko stwierdzić, że ze szczególnym zadowoleniem konstatowałem stałe podnoszenie się typu pracy naszych placówek konsularnych i mogę panów zapewnić, że ze strony kierownictwa tego działu pracy w ministerstwie spraw zagranicznych stała troska zwrócona jest w kierunku dania tej pracy pełnego wyrazu, t. zn. wychowania naszego korpusu konsularnego w przekonaniu, że wszyscy przedstawiciele naszego państwa zagranicą nie mogą się ograniczać do załatwiania papierków, wiz paszportowych i legalizacji dokumentów, lecz, że są najbliższym łącznikiem między Rzeczpospolitą a każdym obywatelem, który znajduje się poza granicami państwa i że w tym kierunku pracy mam wrażenie, robimy stałe postępy. Trudność także materialna jest wielka i pozwolę sobie na komisji budżetowej wrócić jeszcze do tego zagadnienia, dlatego, że chciałbym tam mówić o podziale środków na te cele, którym praca naszych urzędów jest poświęcona.

W końcu stwierdził p. minister, że polski korpus dyplomatyczny wyróżnia się pod względem znajomości języka w kraju, w którym pracuje, dzięki czemu może utrzymywać kontakt nie tylko w drodze biurokratycznej, ale śledzić w najszerszym zakresie przejawy życia państw, z którymi utrzymuje stosunki.

Przed finalizacją układu włosko-brytyjskiego

Rzym, 19. 12. PAT. Agencja Stefani donosi: Wymiana dokumentów w sprawie gentleman agreement pomiędzy Anglią a Włochami oczekiwana jest w najbliższych dniach przypuszczalnie pomiędzy 20 a 25 grudnia. Przewidują również, że rychło zapadnie decyzja rządu brytyjskiego w sprawie poselstwa w Addis Abebie.

Włosi zajęli koncesję brytyjską w Abisynii?

Londyn, 19. 12. PAT. Tutejsze koła oficjalne nie otrzymały dotychczas potwierdzenia wiadomości, rozpowszechnianej zagranicą o wkroczeniu wojsk włoskich do brytyjskiej enklawy Ganbeila, położonej na granicy Abisynii i Sudanu. Ganbeila jest ośrodkiem handlowym, znajdującym się na terytorium Abisynii i będącym koncesją brytyjską jeszcze z czasów panowania Menelika. Miejscowość, stanowiąca koncesję i urząd celny, niedawno jeszcze znajdowała się w rękach Abisyńczyków.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. (Sin). W dzisiejszym ciągnieniu loterii klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

100.000 zł. — na nr. 4385, 102442, 184737. — 20.000 zł. — nr. 149720. — 10.000 zł — nr. 108616, 111313, 180711. — 5.000 zł. — nr. 90605 103178, 171625. — 2.000 zł. — nr. 39998, 97874, 117317, 155367, 166272. — 1.000 zł. — nr. 10678 23584, 34412, 35332, 71338, 132803, 164196, 194874.

Drugie ciągnienie: 50.000 zł. — nr. 8430. — 25.000 zł. — nr. 152551. — 20.000 zł — nr 33927 — 10.000 zł. — nr. 4664, 14719. — 5.000 zł. — nr 103306, 105271, 132283, 178580, 186345 191363 — 2.000 zł. — nr. 17763, 21730, 66301, 137339, 84303 156326 181803. — 1.000 zł. — nr. 26385. 36485, 48918, 53534, 72523, 109546.

Przeciw agitacji antysemickiej w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice. 19. 12. (P) W ostatnich dniach rozpętały rozmmaite grupy antysemickie silną nagonkę antyżydowską w Katowicach, w szczególności przeciw kupiectwu. Na ulicach miasta rozdzielano ulotki antyżydowskie, których treść nie nadaje się do powtórzenia, oraz wzywano do bojkotowania sklepów żydowskich. Wczoraj udała się do starosty katowickiego p. dra Seidlera delegacja kupiectwa żydowskiego w osobach: inż. Ludwika Zmigroda, Wasserteila i syndyka centrali Związku Kupców adw. Marguliesa z Warszawy. Delegacja przedstawiła p. staroście akcję, prowadzoną w Katowicach przez żywioły antysemickie przeciw kupiectwu. P. starosta dr Seidler odniósł się do przedstawionych mu dezyderatów nadzwyczaj przychylnie i wydał natychmiast zarządzenie, mające na celu zlikwidowanie antysemickiej akcji

Z DNIA

Święto syjonizmu w Bielsku

KRAKÓW, 20 grudnia.

W tak zwanej „geografii syjonizmu“, którą opracowywał nieodżałowany nasz Przywódca Nahum Sokołów, a w której miały być przedstawione dzieje rozwoju myśli syjonistycznej w poszczególnych krajach i miastach, w tej zatem „geografii“ żydowskiego renesansu narodowego miasto B i e l s k o zajmie szczególne i wybitne miejsce honorowe, zarówno ze względu na świetną tradycję syjonistyczną w przeszłości, jako też za doskonałą pracę syjonistyczną w chwili obecnej. Jakąkolwiek dziedzinę działalności syjonistycznej weźmiemy, Bielsko — Biała wszędzie przoduje i świeci przykładem doskonałego poczucia obowiązku syjonistycznego, uświadomienia narodowego i rzetelnej, ofiarnej pracy praktycznej dla dobra idei syjonistycznej.

Teraz, gdy syjonizm śląski obchodzi święto jubileuszu 40-lecia istnienia swej czołowej organizacji „Haszachar“, z dumą spojrzeć mogą nasi towarzysze bielscy na wielkie dzieło dokonane w ciągu czterech dziesiątków lat i na szereg poważnych osiągnięć swej wytrwałej pracy odrodzeniowej. W środowisku skrajnie zasymilowanym, któremu ton nadawało „liberalne“ żydostwo niemieckie, grono entuzjastów podniosło przed laty czterdziestu, w samym zaraniu syjonizmu politycznego, sztandar odrodzenia narodowego, przypuszczając szturm do twierdzy asymilacji. Zapaleńcy ci, skupieni w organizacji „Haszachar“, która dziś obchodzi swój jubileusz 40-lecia, zdołali tchnąć nowe życie nietylko w zaśniedziałe podwórko kahalne, ale też potrafili zrewolucjonizować i przeorać doszczętnie wszystkie dziedziny życia żydowskiego w rodzinnym mieście.

Owoce tego przewrotu duchowego, który dokonał się w Bielsku dzięki wytężonej pracy dwóch pokoleń działaczy „Haszacharu“, widoczne są wszędzie. Tamtejsza gmina żydowska, niegdyś bastion asymilacji, — prowadzona dziś przez większość syjonistyczną, służyć może za wzór przykładnej pracy społecznej na każdym polu, dając dowód, że gmina wyznaniowa m o ż e dużo zdziałać dla dobra społeczeństwa żydowskiego, gdy tylko ludzie stojący na jej czele, owiani są zapałem twórczym i stoją w służbie pewnej i d e i, a nie tylko pochłonięci są własną ambicyjką. Toteż nie dziwi nas wcale, że wzorowa gospodarka kahału bielskiego spotkała się z pełnym uznaniem zarówno społeczeństwa żydowskiego, jakoteż władz państwowych. A sukces syjonistyczny na terenie Gminy żydowskiej w Bielsku jest w pierwszym rzędzie zasługą właśnie dzisiejszego jubilata — Organizacji „Haszachar“ i jej kierowników. Wspaniały Dom Ludowy, — o jakim daremnie marzy od wielu lat Kraków — stojąca na wysokim poziomie Uczelnia Judaistyczna, dająca możność dorosłym i młodzieży pogłębienia wiadomości z zakresu języka hebrajskiego, historii kultury żydowskiej, żydowska szkoła powszechna, piękna biblioteka gminy, własna trybuna prasowa i szereg placówek kulturalnych, oświatowych, gimnastyczno-sportowych, — wszystko to jest dziełem tej organizacji, co tak walnie przyczyniła się do wzbogacenia i duchowego pogłębienia treści życia żydowskiego w Bielsku, które stało się dzięki temu prawdziwym ośrodkiem życia żydowskiego na całym Śląsku.

Czterdzieści lat, to długi okres w życiu jednostki, to jednak chwila tylko w życiu organizacji, która bynajmniej nie stoi jeszcze u kresu swych możliwości i swego wspaniałego rozwoju. Jest to raczej dopiero początek — chlubny i zaszczytny. Ale po organizacji „Haszachar“ w Bielsku spodziewamy się bardzo wiele. Noblesse oblige. Chwila dzisiejsza w życiu narodu żydowskiego nakłada na nas szczególne obowiązki i wzywa do wytężonej, zwielokrotnionej pracy. „Der Wind weht durch die Stoppeln — ich muss meinen Schritt verdoppeln“ — tymi słowami poety dodawał sobie Teodor Herzl zachęty do zdwojenia wysiłku dla idei, której służył i której życie poświęcił. Te słowa są też dziś nakazem każdego syjonisty. Toteż nie tyle, szablonowe „życzenia dalszego pomyślnego rozwoju“ towarzyszą dzisiejszemu świętu syjonizmu bielskiego. Ku naszym towarzyszom bielskim, którzy z dumą spoglądać mogą na bilans swej pracy, idzie dziś wezwanie i apel o zwarcie szeregów, o wytężenie sił, o zdwojenie wysiłków dla przyspieszenia ostatecznego zwycięstwa idei Wyzwolenia narodu. Techezakna jedejchem

D. L.

* * *

Z okazji jubileuszu 40-lecia organizacji „Haszachar“ w Bielsku ukazał się w zwiększonej objętości numer jubileuszowy „Tygodnika Żydowskiego“, organu lokalnej Organizacji Syjonistycznej w Bielsku — Białej. Okazały ten numer jubileuszowy zawiera m. in. artykuły ip race dra Chaima Hilfsteina. dra Ignacego Schwarzbarta, Pereca Braffa, dra Turka, dra J. Wernera, J. Fraenkla, M. Wiesenfelda itd. Duże zainteresowanie budzi fotografia uczestników zjazdu krajowego Organizacji Syjonistycznej w Austrii, który odbył się w Bielsku w dniach 18 i 19 maja 1902.

Z okazji jubileuszu otrzymała organizacja „Haszachar“ w Bielsku mnóstwo telegramów i listów gratulacyjnych, m. i. od Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, M. M. Usyszkina, Centrali Keren Kajemet w Jerozolimie, Egzekutywy Organizacji Syjońskiej Zachodniej Małopolski i Śląska, od D. Ben Guriona, dra Rotenstreicha, Koła Żydowskiego w Warszawie, Organizacji Syjonistycznej w Gdańsku, Jugosławii i mnóstwo innych

PRZEGLĄD PRASY

Jak redakcja „A. B. C.“ niepokoi nieboszczyków

Narodowo-radykalne „B. B. C.“, specjalizujące się w bezceremonialnej nagonce antyżydowskiej, zaprawionej sosem „żydoznawczym“ a la ks. Trzeciak, podaje codziennie obok nagłówka jakieś antysemickie sentencje pisarzy, polityków itd. różnych epok i narodów. Jeden z czytelników „Dziennika Popularnego“ (A. W.) opowiada na łamach tego pisma, jak to zainteresował się poniższą „złotą myślą“ „A. B. C.“, pod którą figurował podpis: Beniamin Franklin.

„Jeżeli panowie, za pomocą niniejszej konstytucji nie zabronicie Żydom wstępu do naszego kraju, to zanim minie 200 lat, będą ich tutaj chmary tak wielkie, że opanują i zjedzą ten kraj, zniszczą i obalą tę naszą konstytucję, za którą my, Amerykanie, krew naszą przelewaliśmy, życie nasze i mienie poświęcaliśmy.

Jeżeli tych ludzi nie wykluczycie, to wasi potomkowie będą pracować jak niewolnicy, a oni siedzieć będą w kantorach, zacierając ręce z zadowolenia“.

Podpis Beniamina Franklina pod tymi słowy zadziwił pana A. W., który pisze w dalszym ciągu:

Czemuż to znakomitemu uczonemu amerykańskiemu przyszło do głowy w XVIII wieku zajmować się sprawą zalewu żydowskiego. Ciekawe, skąd też mogło „ABC“ wytrzasnąć tę cytatę. Sprawdzić jej autentyczność trudno, tym bardziej, że źródło, z którego zaczerpnięto ich urywek, zostało dyskretnie przemilczane. Może jednak samo ABC udzieli w tej mierze wyjaśnienia.

Dzwonimy do redakcji. Po krótkiej naradzie odpowiedź: cytata pochodzi „z mowy prezydenta (?) Franklina do kongresu St. Zj. w r. 1846“.

Dziwne. Czyżby Franklin wtedy jeszcze żył? Nie dowierzając własnej znajomości historii, zaglądamy do Larousse'a. Niestety! Stoi tam wyraźnie, że Franklin umarł w r. 1790. W dodatku nigdy nie był prezydentem St. Zj.

Dzwonimy powtórnie. Grzecznie tłumaczymy, że widocznie zaszła pomyłka, że w r. 1846 Franklin dawno już spoczywał w grobie. Zakłopotanie, zmieszanie. Po dłuższych naradach dowiadujemy się, że chodzi o przemówienie, wygłoszone — tym razem w senacie — w r. 1794. (Trochę lepiej, ale jeszcze o 4 lata za dużo). Wreszcie wstydliwe wyznanie: cytatę przedrukowano z łódzkiego pisemka „Co słychać?“

O pisemku tym słyszeliśmy. Znamy je głównie stąd, że zasila wydatnie dział „Camera obscura“ w „Wiadomościach Literackich“.

Na tym poszukiwania zakończyliśmy, dochodząc do wniosku, że widocznie „złotą myśl“ zwierzył Franklin któremuś z współpracowników „Co słychać“ na seansie spirytystycznym. Ale czyż doprawdy pp. endekom brak współczesnych „autorytetów“ żydożerczych, że aż nieboszczyków muszą niepokoić?

Endecy w roli -- moralizatorów!

W „Dzienniku Urzędowym“ Kuratorium szkolnego krakowskiego ukazał się artykuł naczelnika wydziału tegoż Kuratorium, p. Galeckiego, zawierający szereg nader przykrych stwierdzeń o dzisiejszej młodzieży:

Obniżenie kultury towarzyskiej i obyczajowej wśród dzisiejszej młodzieży staje się zastraszające. Kto obserwuje uczniów i uczenice w ich wzajemnym obcowaniu koleżeńskim kto słyszy, jakich zwrotów używają w rozmowie, lub widzi, jak zachowują się w miejscach publicznych: na ulicy, w parkach, w wagonach kolejowych, na wystawach, wycieczkach i t. p. ten nabiera smutnego przeświadczenia o triumfie bezprzykładnego niekiedy chamstwa, a w każdym razie rażącej brutalności, które kulturalnie dziesiątkują szeregi naszej młodzieży...

Pisze dalej p. Gałecki o wałęsaniu się młodzieży szkolnej po ulicach, o pladze kradzieży i o innych przejawach rozluźnienia obyczajowego.

Rozkładowy czynnik naszej epoki, czerwony upiór, dąży do pozyskania dusz młodzieży za wszelką cenę. Rzuca ponętnymi hasłami walki z przesądami, z religią, rzekomą obłudą obyczajową i towarzyską. Brońmy naszych chłopców i naszych dziewcząt; nie są oni bowiem ani źli, ani tym bardziej gorsi od nas, gdy byliśmy młodzi. Są jednak narażeni na większe od nas niebezpieczeństwo i mają przed oczyma gorsze przykłady...

Cytaty powyższe czerpiemy z „Warszawskiego Dziennika Narodowego“, centralnego organu endeckiego, który zamieszcza je pod tytułem „Młodzież w niebezpieczeństwie“. Organ stronnictwa, które specjalizuje się w bałamuceniu młodzieży hasłami nienawiści wyznaniowej i rasowej, który młodzieży tej nadużywa w swych rozgrywkach o zdobycie władzy w państwie, ten organ ośmiela się z miną świętoszka potakiwać wywodom pedagoga i głosić z udaną troską o los młodzieży:

Ogólne rozluźnienie obyczajowe udzieliło się i młodzieży. Jednak zło da się jeśli nie odwrócić, to znacznie umniejszyć. Tylko trzeba przeciwdziałać stanowczo i jednolicie. Nie powino być sprzeczności w działaniach szkoły, rodziców, opinii publicznej, państwa.

Jeśli chodzi o wasze, pp. endecy „działanie wychowawcze“, to wiemy, jak ono wygląda: wciskacie młodzieży w ręce kastety i laski z żyletkami, każecie jej blokować zakłady naukowe i siać w nich wandalskie spustoszenie, każecie napadać na bezbronnych kolegów i koleżanki, każecie „walczyć“ o osobne ławki dla Żydów; jednym słowem, dajecie otumanionej przez was młodzieży wyciągać kasztany z ognia dla waszych celów politycznych, dla waszej rozgrywki z rządem i zaspokojenia waszych snów o potędze i „rządzie dusz“ w narodzie. Dlatego — wara wam mówić o „młodzieży w niebezpieczeństwie“ i obłudnie basować głosom pedagogów, na prawdę zatroskanym o przyszłość generacji, która znalazła się pod obstrzałem chuligańskich metod „narodowych“.

S. L. SCHNEIDERMANN

Zawieszenie broni, czy wojna europejska?

Królewski dramat miłosny a Hiszpania. -- Ochotnicy polscy w Barcelonie. -- Projekt zawieszenia broni manewrem faszystowskim. -- Barcelona upodabnia się do Walencji

(Od naszego specjalnego wysłannika) BARCELONA, w grudniu



Przedstawiciele poszczególnych narodowości — batalionu ochotniczego na ulicach Barcelony.

Hałas, wszczęty dookoła dramatu miłosnego króla Anglii, zagłuszył odgłos niemieckich butów żołnierskich, maszerujących w kierunku Madrytu. Jeśli „premiera“ królewskiego dramatu nie została bezpośrednio przyspieszona przez hitlerowskich inspicjentów, zaprzyjaźnionych z głównym bohaterem, to w każdym razie okazję tę wykorzystano należycie dla swoich celów.

W prasie europejskiej pierwsze miejsce zajął dramat króla i pięknej pani Simpson, usuwając na plan dalszy tragedię hiszpańską. Nowe „widowisko“ jest weselsze i ułatwia odwrócenie uwagi od zbrodni Włoch i Niemiec w Hiszpanii.

Barceloński korespondent wielkiej gazety angielskiej w swych depeszach z ostatnich dni ogranicza się wyłącznie do cytowania głosów prasy hiszpańskiej o królu Anglii. Wśród tych głosów warto przytoczyć jako curiosum artykuł głównego organu anarchistów „Solidaridad Obrera“, który wyraża sympatie dla dziwnego króla, poświęcającego koronę dla kobiety. Artykuł kończy się słowami: „Brawo, królu Imperium angielskiego! Teraz nie pozostaje ci nic innego, jak wstąpić do partii anarchistycznej!“

W cieniu dramatu królewskiego Hitler sprowadza swe oddziały do Hiszpanii. W odpowiedzi na to przybywają na odsiecz republice tysiące ochotników z całego świata.

W ciągu ostatnich dni znów przemaszerowało przez ulice Barcelony cztery tysiące cudzoziemców najrozmaitszych narodowości. Grupa polska była tym razem szczególnie liczna. Jak zwykle, przeważali w niej górnicy z północnej Francji, ale wielu ochotników przybyło też bezpośrednio z Polski.

Wysoki, jasnowłosy robotnik transportowy z Dąbrowy przebył istne piekło, zanim dostał się do Hiszpanii. Przez dziesięć dni przekradał się przez granice, a gdy wreszcie przybył do Francji, został aresztowany i odesłany „za włóczęgostwo“ do Legionu Cudzoziemskiego.

— Ale nie byłem „frajerem“, — mówi do mnie, mrugając okiem. — Udawałem chorego, nie jadłem przez kilka dni, i oto jestem już tu...

Trzeci w pierwszym szeregu to chłop z pod Kalisza. Jest on kierownikiem grupy i komenderuje po polsku: „Raz, dwa, raz, dwa...“

— Przyłączycie się do Legionu im. Dąbrowskiego? — pytam.

— Tak. A jak chcecie wiedzieć, ja sam też nazywam się Dąbrowski... — kierownik grupy mówi z chłopska i z niemniej chłopską naiwnością. Jego surową twarz ożywia uśmiech — widocznie dumny jest z tego, że nosi to samo nazwisko, co jego batalion...

* * *

Pierwszy sześciotysięczny oddział niemiecki brał już udział w walkach pod Madrytem, co bynajmniej nie wpłynęło na zmianę sytuacji. Ani tych sześć tysięcy, ani następnych dwadzieścia tysięcy żołnierzy, którzy są już podobno w drodze, nie przeważy szali zwycięstwa. Armia republikańska jest liczebnie dwa razy silniejsza od faszystowskiej i dopływ dwudziestu tysięcy Niemców może najwyżej zaktywizować front i doprowadzić do jeszcze bardziej krwawych walk.

Madryt jest już nawpół zrujnowany od codziennego bombardowania, ale opór wzmaga się bezustanku. Dwieście tysięcy obrońców sto-

Dr. ALFRED NOSSIG

Nowy Lear szuka nowego Szekspira

Współczesna kronika światowa, z reguły przepełniona masowymi mordami i potwornymi gwałtami, przez dni parę zmieniła oblicze swe. Na pierwszy plan, przyćmiewając wszystkie inne zdarzenia, wysunęła się sielanka dwóch serc ludzkich, dramat miłosny pary, której połączeniu stawiano przeszkody.

Jeżeli cała kula ziemska śledziła perypetie dramatu tego z tak niezwykłym zajęciem, to działo się to nietylko dlatego, że bohaterem jego był król. Co wszystkich tak schwyciło i poruszyło do głębi, to było uczucie, że rozgrywał się tu los człowieka nowoczesnego o niezmiernie ciekawym pokroju, i że z tym przeżyciem jego łączą się zagadnienia kulturalne, społeczne i polityczne pierwszorzędnej wagi.

Dlatego warto zbadać nieco głębiej psychologię Dawida Windsora i znaczenie dramatu jego, zanim i tą postać niezwykła przepadnie w olbrzymim cmentarzu zapomnianych.

* * *

Głównym aspektem i faktem decydującym tej sprawy była abdykacja króla angielskiego. Historyczne powtórzenie czynu legendowego króla Leara, unieśmiertelnionego przez największego dramatopisarza.

Nowy król Lear — ale jaki odmienny, i na tle jak odmiennych warunków! O ile bardziej skomplikowany, aniżeli ów potężny, ale prostolinijny pierwowzór jego, o ile bardziej jeszcze zasługujący na prześwietlenie i uświetnienie artystyczne przez jakiegoś nowego Szekspira, Szekspira naszych czasów!

Tam starzec, „syt chwały i czynów“, sam się spensjonował, rozdając lekkomyślnie dzieciom wszystko co posiadał. Tu młodzieniec zrzekł się władzy, zanim jeszcze został ukoronowany, w zamian za coś co uważał za skarb cenniejszy dla siebie — za miłość — nie, za ślub legalny z kobietą, do której się przywiązał.

Pierwszym wrażeniem, jakie czyn ten wywołuje, jest to, że świadczy on równocześnie o nadludzkiej niemal szlachetności charakteru i — o braku nastroju bohaterskiego, nielicującym z powołaniem królewskim.

* * *

Tak, niezaprzeczenie — Edward VIII postąpił jak dżentelmen, jak prawdziwy król narodu dżentelmenów. Dał słowo kobiecie, że ją poślubi, a zanimby złamał to słowo (breach of promise!) lub — konstytucję, wolał złożyć godność króla angielskiego, cesarza indyjskiego, władcy największego mocarstwa światowego.

Podziw dla tego kroku zmniejsza jednak uczucie, którego pozbyć się nie można, że nie był to wysiłek, rozszczepiający niejako duszę jego do głębi, że krok ten sprawił mu nawet poniekąd ulgę.

Uprzytomnijmy sobie, jakie zasoby energii wytężają ci, którzy czując powołanie do rządzenia ludami, do wpływania na losy ludzkości, a nie oddziedziczywszy władzy, walczą o jej zdobycie. Właśnie nasz czas wydaje dyktatorów — odmiany typu napoleońskiego. Ale i Dawid Windsor jest człowiekiem naszego czasu — jeno że przedstawia on typ, będący *przeciwnym biegunem Napoleona*.

* * *

Jestto typ *„następcy tronu“*, który zdradza znacznie więcej zamiłowania do korzystania z przyjemnych stron życia uprzywilejowanego, aniżeli do poświęcania się dla jego ciężarów. Poznaliśmy już typy podobne — nie identyczne — w dziadku Edwarda VIII i w Rudolfie Habsburskim. Przy całej różnicy indywidualności wspólny rys polega w braku pewnego ascetycznego skupienia skierowanego na powołanie króla i na pohamowanie w „bawieniu się“.

Tego rodzaju życie, ucznolwiek przyczynia się do pewnej popularności księcia, odsłaniające czysto ludzką stronę istoty swej, zaw-

licy stanowi już dziś wyćwiczoną armię, gotową do podjęcia walk ulicznych, gdyby faszystom udało się przełamać front.

Minął już termin „48 godzin“, wyznaczony generałowi Franco jako ultimatum przez jego zagranicznych „spólników“, a Madryt jest wciąż jeszcze w ręku wojsk republikańskich.

Realizacja planu otoczenia Madrytu również utkwiła chwilowo na martwym punkcie. Lotnictwo republikańskie nie dopuszcza do koncentracji wojsk faszystowskich, które ponoszą wciąż duże straty. Równocześnie armia baskijska coraz poważniej zagraża Burgos z dwóch stron naraz: z Bilbao i Santader. Na froncie aragońskim, zapomnianym prawie w ostatnich tygodniach, wzmogła się aktywność wojsk republikańskich.

W tej sytuacji, korzystnej dla wojsk republikańskich, wypłynął nagle zagranicą projekt „zawieszenia broni“. Projekt ten wywołał w kraju głębokie rozgoryczenie. Prasa lewicowa określa go jako „zdradę wobec legalnego rządu hiszpańskiego“.

Najstarszy i największy dziennik republikański w Barcelonie, „El Diluvio“, podkreśla: „Jest rzeczą jasną, że tym projektem Francja i Anglia pragną zapobiec wojnie światowej. Czemu jednak mocarstwa te żądają, by Hiszpania republikańska padła ofiarą na rzecz najbardziej groźnego dla pokoju faszyzmu?“.

O wiele ostrzej wyraża się anarchistyczny „Solidaridad Obrera“: „Ci, którzy proponują zawieszenie broni, niechaj wiedzą: Hiszpania nie zgodzi się na takie zawieszenie broni, — jesteśmy przekonani, że wyrażamy tu opinię ogromnej większości narodu. Gdyby ktoś próbował za plecami ludu paktować o pokój z faszystami, wybuchnie w Hiszpanii nowa wojna, znacznie okrutniejsza od obecnej“.

Powyższe opinie grup, stojących na dwóch biegunach obozu antyfaszystowskiego, wskazują, że projekt zawieszenia broni nie ma żadnych widoków zaakceptowania przez Hiszpanię republikańską. Jaką wartość może mieć zresztą plebiscyt pod terrorem band marokańskich w Sewilli, czy Burgos, lub „pod ochroną“ włoskiej milicji na Majorce?

Teoretycznie byłaby jedynie do przyjęcia kontrola nad przywozem broni. Zaznaczam — teoretycznie, gdyż praktycznie jest to prawie niewykonalne na przestrzeni tysiąco-kilometrowej granicy z Portugalią. Natomiast na kontrolę w portach Portugalia się nie zgodzi. Reasumując: trudno oczekiwać konkretnych rezultatów po tych pięknie brzmiących projektach.

Natchnienie do projektu zawieszenia broni płynie niewątpliwie z Burgos. Faszyści przystaliby teraz na chwilowe „status quo“, gdyż ich sytuacja wojskowa uległa ostatnio znacznemu pogorszeniu. Trudno jednak wyobrazić sobie, by Franco szczerze wierzył w możliwość realizacji tego projektu, skwapliwie podchwyconego przez rządy Paryża i Londynu. Inicjatywa zawieszenia broni raczej wrażenie zręcznego manewru ze strony faszystowskiego sztabu generalnego, który ma na celu wywołanie tarć między stronnictwami republikańskiemi.

Jeśli projekt „zawieszenia broni“ uzyskał poparcie angielskiego ministra, Edena, jest to rzeczą zrozumiałą. Jest jednak zdumiewające, że socjalistyczny rząd Bluma dał się złowić w tę pułapkę. Poderwie to jeszcze bardziej autorytet Bluma i pogłębi tarcia w łonie frontu ludowego.

Może brzmi to paradoksalnie, niemniej jest faktem, że pogłoski o zawieszeniu broni są raczej zapowiedzią zbliżającej się wojny europejskiej, oraz nowych zaciętych walk w Hiszpanii.

Anglia i Francja zajęte są szlachetnym projektem pacyfistycznym o zawieszeniu broni, a Mussolini i Hitler przygotowują tymczasem desant u wybrzeży hiszpańskich. Sześćdziesiąt tysięcy uzbrojonych żołnierzy włoskich szykuje się do wyruszenia na wyspy Balearskie, a po nocach lecą przez Francję eskadry aeroplanów niemieckich: Berlin — Burgos, via Paryż.

* * *

Wojna ogarnia coraz dalsze miasta hiszpańskie. Barcelona, która do niedawna niczym nie zdradzała nazewnątrz stanu wojennego, zaczyna się upadabniać do Walencji. Latarnie gazowe otoczono już niebieską powłoką, okna zalepia się kratą z papieru, a w porcie zarzuciły dziś kotwicę trzy okręty wojenne z paszczami armat skierowanymi na morze.

Tak wygląda zawieszenie broni...

Dla utrzymania dobrych stosunków między Polską i Francją...

Ostateczne zlikwidowanie sprawy żyrardowskiej

Rząd polski otrzymał akcje, grupa Boussaca cofnęła swe pretensje, wszystkie skargi sądowe stały się bezprzedmiotowe

Warszawa, 19. 12. PAT. Zgodnie z układem, zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim, dokonano 18 grudnia 1936 r. w Paryżu wręczenia przedstawicielom rządu polskiego akcyj towarzystwa Zakładów Żyrardowskich. Akcje te, które rząd polski nabył za cenę 45 milionów fr. fr., stanowią 64 procent kapitału akcyjnego towarzystwa. Na skutek stransakcji wyżej wymienionej, grupa Boussaca zrzekła się obecnie wszelkich pretensyj do Zakładów Żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności, figurujące w bilansie Zakładów w sumie 10,5 miliona zł. Również *w konsekwencji tego załatwienia wszystkie skargi sądowe mniejszości akcjonariuszów polskich, wytoczone przeciwko grupie francuskiej, stały się bezprzedmiotowe.*

W ten sposób cała sprawa żyrardowska i wszystkie kroki sądowe z tym związane *zostały ostatecznie zlikwidowane ku całkowitemu zadowoleniu obu rządów, które pragnąc utrzymać dobre stosunki między Polską i Francją uznały takie załatwienie tej sprawy za niezbędne i ze wszech miar celowe.*

sze połączone jest z pewnymi niebezpieczeństwami. Pierwsze niebezpieczeństwo grozi ze strony kobiet, nieodłącznych towarzyszek rozbawionego życia. Zdarza się, że jeden z niezliczonych flirtów z kobietami niższego stanu przeradza się w namiętność poważną i kończy się tragicznie. Tak zginął arcyksiąże Rudolf. Tak Edward stracił tron.

Drugie niebezpieczeństwo tkwi w podkopaniu duchowego hartu i zdolności do rządzenia, a nawet kierowania nawą własnego życia, pierwiastków i tak już zbyt skąpych w inwentarzu dusz tych wybranych — a niepowołanych.

* * *

Gdyby nie ten widoczny zanik energii życiowych, Edward VIII mógł był wyjść zwycięsko z konfliktu, który go sprzątnął i odegrać nawet pamiętną rolę w dziejach Anglii — bez szczególnego, bohaterskiego wysiłku.

Nie chcę ubliżyć Baldwinowi, ale istotnie nie zbyt trudno było Edwardowi pokonać go w historycznym tym pojedynku. Trzeba było tylko uzyskać nieco czasu dla przeprowadzenia rozumnej i użytecznej akcji, zamiast postawić kaprys erotyczny na ostrzu miecza.

Wszak pani Simpson mogła poczekać — choć by rok. A w tym roku, król Edward, po ukoronowaniu, mógł rozpocząć rządy *władcy reformatora*. Nie można było spodziewać się po nim owych wielkich czynów o charakterze ludzkościowym, które są na czasie w naszej epoce przełomowej, a które pozycja jego byłaby mu znakomicie ułatwiła (— „miałeś chłopie złoty róg“! —). Ale nie byłoby to przekraczało zdolności jego, a nawet byłoby odpowiadało osobistym jego skłonnościom, gdyby się był zabrał do zmodernizowania pewnych przestarzałych stron państwowego ustroju Anglii w duchu demokratycznym. Nato, co Kemal potrafił zrobić w zacofanej Turcji, można się zdobyć w Anglii, kroczącej na czele cywilizacji. Z wyjątkiem arystokracji angielskiej, cała Brytania byłaby z entuzjazmem przyjęła tę walkę przeciw skostniałym konwenansom, przeciw duchowi peruk.

Usuwając przesądy, których sam nie podziela, byłby ten król — reformator mógł też intronizować w opinii publicznej prawdziwą miłość jako czynnik społeczny, ważniejszy aniżeli pojęcia towarzyskie z dwunastego stulecia. A wówczas cały „British Empire“ byłby przyklasnął jego ślubowi z panią Simpson.

* * *

Tą drogą, leżącą przed nim otworem, król Edward nie poszedł. Bernard *Shaw* wyraził się z uznaniem o tym, że Edward *ustąpił z obrzydzenia* przed komedią życiową. Ależ tak reagują tylko ludzie słabi. Silni atakują i reformują te strony życia, które budzą obrzydzenie.

Wyciągając bilans z sytuacji swej, Edward wyznał przed całym światem w ostatnim przemówieniu swym, że dla niego szczęśliwe życie osobiste z żoną i dziećmi jest rzeczą najcenniejszą. Wyznanie podobne do owego, jakie Szekspir włożył w usta Henryka VI:

„Żaden z poddanych tak nie pragnął tronu,
Jak ja bym pragnął być poddanym...“

Lecz czy ten Lear dwudziestego stulecia znajdzie to ukojenie, za którym teskni? Czy ten ideał mieszczański, niemal małomieszczański, dla którego poświęcił nietylko bajeczne dary fortuny, ale też obowiązek spełniania najwyższego powołania, urzeczywistni się dlań w sposób istotnie uszczęśliwiający?

Horoskop niepewny. Edward jest człowiekiem młodym, niedoświadczonym. Nie zna on jeszcze istoty małżeństwa, ani w stosunku do własnej natury, ani w odniesieniu do pani Simpson. Pani Simpson jest wielką zagadką. Tyle tylko o niej wiemy, że zdobywczość, której brak Edwardowi, jej w wysokim stopniu jest właściwą. Pięła się po rozwodach jak po drabinie, aż dotarła do najwyższego szczebla. Lecz szczebel ten stracił znaczenie swe — jest „zdewaluowany“.

Czy Dawid Windsor, bez korony i fortuny, wystarczy jej? Są jeszcze królowie, którzy nie zrzekli się tronu. Może w dramacie przyszłego Szekspira główną rolę odgrywać będzie nie On, a Ona — *„la grande ambitieuse“*.

S. ICCHAKI

„Emir" Szekhib Arslan przypomina się...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

SALONIKI, w grudniu.

Arabowie palestyńscy i syryjscy utrzymują już od wielu lat własną „delegację" przy Lidze Narodów, której członkowie starają się wejść w kontakt z przedstawicielami wszystkich państw, reprezentowanych w areopagu narodów. Na czele tej „delegacji" stoi jeden z najbliższych przyjaciół i współpracowników wielkiego muftiego jerozolimskiego, — „emir" Szekhib Arslan, którego imię znane jest dobrze w politycznych sferach syjonistycznych i prasie hebrajskiej w Palestynie. Tenże „emir" jest tak mile widzianą osobistością w świecie arabskim, że nie tylko Egipt, Hedżas i Palestyna usunęły go ze swych granic, lecz nawet własna jego ojczyzna, Syria, deportowała go, a podczas ostatnich rokowań paryskich w sprawie uznania niezależności Syrii... zapomniano o „delegacji" i jej „prezydencie" w Genewie!...

Aliści Szekhib Arslan kroczy swoją drogą, prowadzącą — do Rzymu.

Posiada on znaczne fundusze, pozwalające mu na wydawanie wielkiego pisma proarabskiego w Genewie, którego celem jest walka z syjonizmem i żydostwem, podważanie prestiżu Wielkiej Brytanii i — wyśpiewywanie peanów pochwalnych na cześć włoskiej kultury, oraz osiągnięć cywilizacyjnych w Abisynii.

Działalność tegoż „emira" Arslana jest nam dostatecznie znana. Było to przed trzema laty, kiedy pewien przeciwnik muftiego przejął list Szekhiba Arslana do „przywódcy" Arabów palestyńskich. Arslan donosił muftiemu, że Włochy stoją za Arabami i wszystko będzie w najlepszym porządku... Mufti, Arslan, a nawet pewne włoskie sfery oficjalne — wykręcały się jak mogły, zaprzeczały, ale to się na nic nie zdało: rozumniejsi Arabowie palestyńscy zorientowali się w mig, że „prezydent" nie jest niczym więcej aniżeli agentem Włoch faszystowskich i że otrzymuje za swe usługi odpowiednie wynagrodzenie.

Rok ubiegły otworzył ostatecznie oczy całemu światu na działalność i zalety charakteru Szekhiba Arslana. W lutym bieżącego roku, — kiedy Włosi przelewali strumienie krwi w Abisynii, — zwołał on „konferencję światową" Arabów, na którą przybyło jednakowoż ogółem 15 osób, pozbawionych mandatów i pełnomocnictw. Uchwalono wówczas jednomyślną proklamację, iż sprawiedliwość jest po stronie Włoch w walce z Negusem, ponieważ ten ostatni prześladuje bezustannie swych muzułmańskich poddanych. Oczywiście, prasa włoska podała tę proklamację w odpowiedniej formie i roztrąbiła na wszystkie strony rezolucję „konferencji światowej".

Przed kilku miesiącami wystąpił Szekhib Arslan już jawnie w Addis Abebie. Organizował tam dwa miliony muzułmanów w dawnym państwie Negusa, wychowując ich na wiernych obywateli Duce i włoskiego imperatora.

Szekhib Arslan odegrał również znaczną rolę podczas długich miesięcy szalejących aktów terroru w Palestynie. Pozostawał on w stałym kontakcie z pewnymi organami włoskimi, udzielając odpowiednich „informacyj" prasie faszystowskiej.

Poza tym nadaje sobie Szekhib Arslan pozory świętego, zwłaszcza wobec naiwnych Muzułmanów europejskich, ponieważ odbył już jeden raz pielgrzymkę do Mekki, a w jego krwi „książęcej" tkwi pono iskra proroka...

Rok rocznie przybywa on do najbardziej religijnego ośrodka Muzułmanów europejskich, do Sarajewa, aby tam spędzić święto „Ramadanu". W Sarajewie, siedzibie największej muzułmańskiej gminy w Europie i ośrodku dwóch milionów Muzułmanów jugosłowiańskich, przewodzi on uroczystościom religijnym.

Dotychczas zachowywał się Arslan w Jugosławii jak obcy w gościnnym państwie. Nie mówił o polityce, o Żydach, syjoniźmie i Anglii. Tego bowiem od niego żądano. Ale rąk mimo to nie zakładał. Założył związek propalestyński Muzułmanów sarajewskich, popierał ich małe pisemko. Nie mógł się jednak poszczycić znaczniejszym powodzeniem. Związek propalestyński rozwiązał się z braku członków, pisemko wyzionęło ducha — z braku czytelników...

A obecnie — w miesiącu grudniu, w okresie „Ramadanu" — bawi Szekhib Arslan ponownie w Jugosławii, w muzułmańskim mieście Sarajewie. Wywąchał on, że nawet w tym kraju antysemityzm znajduje zbyt, że agenci hitlerowcy rozszerzają „nauki antyżydowskie i — że przebąkuje się ostatnio o polepszeniu stosunków między Jugosławią a Włochami. Czemuż by więc nie miał przemawiać? Czemuż by miał zadowolić się mianem świętego, a nie polityka?

Szekhib Arslan przeobraził się więc w polityka. Za zezwoleniem muftiego jerozolimskiego, sekretarz jego (jeździ on wszędzie z sekretarzem, ponieważ jest „niegramotnym") zwołał konferencję prasową a „prezydent" przema-

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

54)

V. Rozdział

MAŁŻONEK

Z końcem sierpnia wyjechało młode małżeństwo wraz z Nicolettą von Niebuhr do Hamburga. We willi pani konsulowej Mönkeberg wynajął Hendrik cały parter, składający się z trzech pokoi, małej kuchni i łazienki. Urządzenie wielkich i wygodnych pokoi uzupełnione zostało nowymi meblami, których dość duże koszty pokrył tajny radca Bruckner z własnej kieszeni.

Nicoletta wolała zamieszkać w hotelu. — Znieść nie mogę filisterskiej atmosfery w domu tej pani Mönkeberg — oświadczyła z dumą. Barbara natomiast była zdania, że pani konsulowa jest na swój sposób osobą porządną i wspaniale się prezentuje. — Świetnie mi się z nią żyje — stwierdziła. Pani Mönkeberg podarowała jej dwie młode kotki, jedną czarną, jedną białą, i okazywała jej na każdym kroku dużo grzeczności. — Cieszę się, moje dziecko, że pani mieszka u mnie — zapewniała stara dama swoją nową lokatorkę. — wszak należymy do tej samej sfery. — Pani konsulowa, której ojciec był profesorem uniwersytetu, poznała w swych latach młodych dra Brucknera jako prywatnego docenta w Heidelbergu. Zapraszała Barbarę na herbatę do siebie na górne piętro, pokazywała jej fotografie familijne i przedstawiła ją swym przyjaciółkom.

Nicoletta drwiła sobie niemiłosiernie z tego, że Barbara przyjęła takie zaproszenie. Bo ona z swej strony przyjmowała w swym pokoju hotelowym akrobatów kabaretowych, fortancerów i kokoty — Hendrik drżał na samą myśl, że do tego kółka oryginalnego nieszczęsnym, ale prawdopodobnym przypadkiem dostać się może Julieta nazwana, księżniczką Tebab. Z jaką przyjemnością panna von Niebuhr przyjęłaby czarną Wenus! Bo pyszniła się poprostu swym snobizmem ekscentryczności i zepsucia. — Ludzie, których mój ojciec uważał za swych przyjaciół, są też dobrzy i dla mnie — zapewniała z głową dumnie podniesioną, każdego, kto tylko słyszeć chciał.

Nie można było zresztą zaprzeczyć, że Nicoletta w tym czasie była we wspaniałej formie. Wszystko w niej błyszczało, kusiło, naładowane było elektrycznością. Z tryumfującą pewnością siebie obnosiła swą zuchwałą głowę młodego efeba, o czole sklepionym, wielkim nosie i jaskrawych wargach, obnażających ostre zęby. Większość aktorów zespołu była już w niej szalenie zakochana; Motz uciekała się nieraz już do łez i scen, ponieważ Petersen rozwijał dużą inicjatywę, zapraszając raz Nicolettę na bardzo drogą kolację do hotelu Atlantic. Także panna Mohrenwitz miała dużo powodu do złego humoru, ponieważ przyzwyczaiła się już do tego, że piękny Bonetti nie mogąc zdobyć chłodnej, małej Angeliki, składał jej hołdy, a teraz jej demonizm zdystansowany został przez szczerszy, silniejszy i bardziej skrystalizowany czar tej Nicoletty. Nie pomogło jej to, że karminowała swe usta na kolor czarno - fioletowy, że z brwi nic już nie pozostało i że ćmiła długie cygara Virginia, chociaż nieraz jej się niedobrze robiło. Nicolecie wystarczyło spojrzeć tylko swymi kocimi oczyma, by wszystkim narzucić drogą hypnozy przekonanie, że ma wspaniałe nogi, tak jak hinduscy czarodzieje potrafią tak dalece zaczarować swą publiczność, że widzą palmy i małpy tam gdzie właściwie nic nie istnieje.

(c. d. n.)

wiał o „aktualnym zagadnieniu w obecnej chwili: o problemie Palestyny i Syrii".

Mówił łamaną francuszczyzną i niejednokrotnie sekretarz musiał mu spieszyć z pomocą. Dziennikarze, którzy mieli w ręku pismo „La Parole Arabe", ukazujące się w Genewie, dziwili się pięknemu stylowi francuskich artykułów, podpisanych przez Arslana...

„Problem palestyński — wywodził Szekhib Arslan — jest najaktualniejszym zagadnieniem całego świata arabskiego. Wszystkie kraje, interesujące się Palestyną i wszystkie ludy, śledzące walki w Ziemi Świętej, winny wiedzieć, że Arabowie nigdy nie dopuszczą do „judaizacji". Palestyny. Powiadam to w imieniu wielkiego muftiego jerozolimskiego, największego i najwybitniejszego przywódcy Arabów palestyńskich.

„Wiem dobrze, że Arabowie palestyńscy mają wielu wrogów w Europie, chrześcijan a nawet muzułmanów, którzy nie sympatyzują z Arabami, wzbogaconych — jak dowodzą Żydzi — kosztem syjonizmu. Zapatrywania te są dlatego tak rozpowszechnione, ponieważ problem arabski nie jest należycie naświetlony w Europie i ponieważ moi bracia w Palestynie walczą o swe święte prawa krwią, a nie słowami i mityngami...

— Czy nadal istnieje przelew krwi w Palestynie? — zadają mu pytanie.

— Tak, oczywiście — odpowiada Arslan z podnieceniem — nawet teraz także. Nawet w tych dniach, kiedy w Palestynie urzęduje Komisja Królewska, dochodzi do 50-ciu (!) utarczek między Arabami a Anglikami i ich żydowskimi sprzymierzeńcami. W Palestynie rozgrywa się wielka tragedia: Głowy młodych ludzi toczą się w kraju, a świat przypatruje się i milczy...

„Proszę was — poinformujcie świat. Niechaj wie, że słuszność jest po stronie Arabów, a przelana krew „świętych męczenników" jest żywym dowodem sprawiedliwej walki.

— Jakie jest pańskie zdanie o Komisji Królewskiej?

— Anglia wodziła nas zawsze za nos, zwiodła nas również w chwili obecnej, zwiedli nas również królowie arabscy... Anglia winna była wstrzymać żydowską emigrację przed przybyciem Komisji, lub przynajmniej na czas jej urzędowania. Tego jednak nie uczyniono. I dlatego też Arabowie bojkotują Komisję, do której nie mamy żadnego zaufania i co do której sądzimy, że znów Arabów wywiedzie w pole...

— Czego żądacie obecnie od Wielkiej Brytanii?

— Wstrzymania emigracji żydowskiej. Ale ja domagam się również, *aby organizacje syjonistyczne zostały rozwiązane w Palestynie i w krajach rozproszenia. (!)* Na zagadnienie palestyńskie zapatruję się jednak sceptycznie i żywię obawy, że bracia moi będą znów musieli sami pokierować akcją wyzwolenia...

Szekhib Arslan przemawiał jeszcze długo i szeroko o nowej sytuacji w Syrii i złożył podziękę szlachetnej Francji za przyznanie niezawisłości temu krajowi. Przyznał on również, że Arabowie niezbyt miłują Turków, i nie przystąpią do związku Turcji, Persji, Afganistanu i Iraku.

— Udaję się obecnie do Włoch — zakończył Szekhib Arslan — w celach naukowych. Zbieram mianowicie dokumenty historyczne.

Chciał powiedzieć — banknoty...

ZE SPORTU

W PZPNie ISTNIEJE TENDENCJA DO WZMOCNIENIA AUTORYTETU WŁADZ PIŁKARSKICH i ich prezesów, oraz uzależnienie kierownictwa magistratur piłkarskich i sekcyj piłkarskich klubów sportowych od zatwierdzenia przez OZPNy i PZPN. Uważamy tę tendencję za wybitnie sprzeczną z ustawami konstytucyjnymi i ulegalizowanymi statutami klubowymi, opartymi o nową ustawę o stowarzyszeniach, za wybitnie niedemokratyczne posunięcie, kolidujące z autonomią społecznych i obywatelskich instytucyj, jakimi są stowarzyszenia sportowe. Mamy nadzieję, że projekty te, trącące mocno faszystowskim pokostem, zostaną a limine odrzucone przez kluby sportowe i walne zebrania okręgów piłkarskich, oraz nadzwyczajne walne zebranie PZPNu w dniu 3 stycznia n. r.

HASMONEA LWOWSKA otrzymała od Magistratu miasta Lwowa piękny i rozległy teren przy ul. Złotej (wzgórze kleparowskie) o 200 mtr od przystanku tramwajowego w 10-letnią dzierżawę. Hasmonea, na której czele stnął mec. dr Richter, wybrała komitet budowy stadionu żydowskiego i dąży do zrealizowania tego planu w ciągu 2 lat. W stadionie pomieszczą się dwa boiska piłkarskie, trzy korty tennisowe, sześciotorowa bieżnia lekkoatletyczna, trybuna, domek klubowy, strzelnica, boiso gier sportowych, piaskownia i brodzianka dla dzieci.

Omalże jak za dobrych dni...

Inauguracja łódzkiej rady miejskiej

(Korespondencja własna „Now. Dziennika").

ŁÓDŹ, w grudniu.

Już na kilkadziesiąt metrów przed gmachem łódzkiej Rady miejskiej, tak osławionej ze swych wyczynów, znalazłem się w orbicie wpływów pierwszego posiedzenia Rady. Licznie skonsygnowana policja, tłumy gapiów, przewalających się po obu chodnikach, dziesiątki ludzi liczących na cud z nieba, że uda im się przemycić przez obostrzoną kontrolę policji i „straży marszałkowskiej" — woźnych magistratu. Wysokie okna sali posiedzeń biją łuną świateł na ulicę jak za dobrych, najlepszych czasów roku ubiegłego. W przedsionku, kuluarach, na sali panuje nastrój świąteczny, jak przed premierą emocjonującej sztuki teatralnej. Panowie radni w odświętnych strojach. W klapach endeków zielone kokardki. PPS ozdobione w trzy strzały antyfaszystowskie, Bund skrzy się czerwienią wstążeczek. Galeria wypełniona po brzegi, loże prasowe obsadzone szczelnie, wśród nich goście z Warszawy i paru korespondentów pism zagranicznych.

Spektakl się zaczyna. Po zagajeniu zabiera głos prowodyr endeków adw. Kowalski. Zachowanie utemperowane, głos przyciszony, co przy organicznej wadzie wymowy p. mecenasa powoduje, że z jego mowy słyszy się piąte przez dziesiąte. Mówi o Gdańsku. Nie żywi on do Niemiec uczuć nieprzyjaznych, ale wara im od Gdańska. To oznacza wojnę! Usiłuję zobaczyć wyraz twarzy adw. Kurta Klikara, hitlerowca,

który przeszedł z listy endeckiej. Co on myśli o swoim koledze, o jego oświadczeniu. Oklaski; to endecja, bez Klikara, wita słowa swego „führera".

Toczy się jałowa dyskusja. Dwóch wiceprezydentów czy trzech. Kto wyznaczył im większe pensje — PPS czy endecja za czasów swojej większości. Temperamenty powoli się rozgrzewają, nabierają wigoru, by dwa razy wybuchnąć taką siłą, że zdawało się, że lada chwila ręce i umeblowanie Rady pójdą w ruch.

Przemawiał właśnie adw. Szwaidler, przewodniczący frakcji endeckiej, który z emfazą dowodził, że bezrobocie w Polsce zlikwiduje obóz narodowy, gdy dojdzie do władzy i powoła się na Niemcy hitlerowskie. W tym momencie dr. Ellenberg (syjon.) rzuca okrzyk: „Ładny raj w hitlerii". Zwischenruf mija jakoś bez awantury. Adw. Szwajdler ciągnie dalej: „Gdy Polską będą rzadzić Polacy i gdy nie będzie Żydów". W tej chwili adw. Wajcman rzuca: „I nie będzie Niemców" (aluzja do niemieckiego pochodzenia adw. Szwajdlera). Na tym punkcie endecy są niebywale czuli. Wywołuje to u nich gwałtowną reakcję. Wszyscy rzucają się na adw. Wajcmana, w obronie którego stają radni żydowscy. Ze strony endeckiej padają wyzwiska. Słychać głosy: „każdy Żyd to dezerter", dr. Ellenberg ostro odpowiada, wzamian za to otrzymuje okrzyk z kilku zachrypniętych gardzieli endeckich „precz!" Dr. Ellenberg, podniesionym głosem: „ani ja, ani nikt inny stąd się nie ruszymy!" Do miejsca konfliktu podchodzą radni z PPS. Dzwonek przewodniczącego niknie w tumulcie. Groźna i zdecydowana postawa socjalistów zmusza jednak endeków do spokoju. Wrzawa cichnie. Pierwszy incydent kończy się.

Drugą awanturę spowodowało nietaktyczne i niecelowe wystąpienie radnego Milmana z Bundu, który pod koniec posiedzenia chciał odczytać oświadczenie z sprawie ghetta ławkowego na wszechnicach. W tym wypadku napięcie doszło do zenitu. Endecy walą w pulpity, krzyczą, w końcu ławą biegną w stronę trybuny. Na spotkanie im wychodzą radni z PPS i Żydzi, którzy otaczają Milmana. Tworzy się taki natłok i hałas, że z trudem wyławia się poszczególne fragmenty. Słyszę okrzyki: „do Bolszewii", „Do Palestyny", obraźliwe epitety. Wybija się nagle głos adw. Sztraucha (syj.): „My nie pozwolimy obrażać Żydów, tu nie wiec, to jest Rada miejska!" Z wysokości stołu widzę „dyskusję", którą prowadzi dr. Ellenberg z radnym Czernikiem, znanym awanturnikiem. Czernik krzyczy coś do Ellenberga, trzymając go obu rękoma za klapy (oryginalna dyskusja). Wśród niebywałej wrzawy przewodniczący grozi przerwaniem posiedzenia. Ta groźba i znów znana postawa pepesowców mitygują endeckich zapaleńców. Drugie starcie zakończone i przewodniczący wobec wyczerpania porządku dziennego zamyka posiedzenie.

Działo się to wszystko na oczach wszystkich. Poza tym zaszedł cały szereg faktów, które mają swoją wymowę i znaczenie i które warto poruszyć.

Walka o miejsca, po której wskutek wygórowanych apetytów endecji spodziewano się pierwszej scysji, minęła bez echa. Już o 6 pop. przyszli endecy i zajęli pięć pierwszych miejsc, zostawiając Żydom tylko jedno koło siebie. Prowadzone uprzednio rokowania Żydów z PPS nie dały pozytywnego rezultatu, gdyż PPS ze sprawy ławkowej nie chciało zrobić „casus belli" i narazić się przy tym na opinię obrońców Żydów, jak to zresztą wyraźnie oświadczyli. Nie pozostało Żydom nic innego, jak przystąpić do wyścigu z endecją. Pierwszy do mety przyszedł dr. Ellenberg, który w ten sposób zapewnił dla Żydów choć jedno pierwsze miejsce, tuż przy endekach. Bund zasiadł na skrajnej lewicy.

W czasie dyskusji i śledząc bacznie taktykę wrażliwe ucho i oko mogły odczuć, że w łonie dwóch największych frakcyj: socjalistycznej i endeckiej nie dzieje się dobrze. Już na samym wstępie dowiedzieliśmy się, że radny Knorr z endecji zrzeka się mandatu ze względu na zdrowie. Przyczyna jednak tego kroku leży na innej płaszczyźnie. P. Knorr należy do starej grupy endecji, która nie może pogodzić się z metodami „młodych". Z tej samej grupy prof. Podgórski, przewodniczący frakcji endeckiej w ubiegłej kadencji nie mogąc dać swego placet na nowe formy walki, nie chciał wcale kandydować do Rady. Po incydentach w czasie których ze strony endeckiej padły brukowe wyrażenia i okrzyki, słyszałem w kuluarach rozmowę paru radnych endeckich, użalających się na to, ironicznie mówiąc: „to jest kultura narodowa". Rozbieżności te napewno ujawnią się w dalszym ciągu, mimo surowej dyscypliny partyjnej. Tak było zresztą i w roku ubiegłym.

Mimo ugody, przeprosin i „kochajmy się", ujawniło się w trakcie posiedzenia, że między PPS a Bundem dalej tkwi kość niezgody. Bund żąda przerwy, PPS na to się nie zgadza. Przed głosowaniem w sprawie uposażeń PPS znów prosi o przerwę, aby znów z Bundem uzgodnić te sprawy. Coś się nie klei w braterskim współżyciu tych dwóch socjalistycznych partii. Niema jeszcze kompletnego porozumienia i taktyki. Kuleje na jedną, a może nawet i na obie nogi przyjaźń.

Nie przybył na tak ważne posiedzenie radny z Poalej Syjon (lewicy) p. Holenderski. Przebywa on w Będzinie, gdzie ma posadę. Czy zrezygnuje z posady, czy z mandatu, nie wiadomo. Z tego drugiego chyba nie. Gdyż ze wspólnej listy Bundu i PS (lewicy) wszedłby na jego miejsce bundowiec. Więc co będzie dalej?

Następne posiedzenie, na którym nastąpi już wybór władz, posunie już nas na pewno o krok dalej w tych rozważaniach. Nie stanie się to chyba wcześniej, jak po świętach.

L. G.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wędrówki kapitałów międzynarodowych

W Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbył się wieczór dyskusyjny, na którym b. min. Hipolit Gliwic wygłosił referat na temat „Wędrówki kapitałów międzynarodowych". Prelegent nakreślił obraz zmian, jakie w dziedzinie wędrówki kapitałów międzynarodowych nastąpiły po wojnie światowej w porównaniu z okresem przedwojennym. Warto zaznaczyć, że temat poruszony przez referenta stanowi poważną część rozważań, jakim autor poświęcił trzytomowe dzieło, którego trzeci tom jest obecnie na wykończeniu.

Referent zauważył na wstępie, iż fikcją jest przypuszczenie, że istnieją obecnie państwa niezależne gospodarczo i samowystarczalne. Jeżeli się bowiem rozejrzymy po globie ziemskim, nie znajdziemy bodajże państwa, któreby nie odczuwało braku choćby jednego elementu ze znanych trzech elementów, składających się na wytwórczość. Są kraje, które mają wszystkie najważniejsze surowce i dostatek, a nawet nadmiar rąk roboczych, nie mają natomiast kapitałów pieniężnych, są inne, które mają znów dwa inne z powyższych elementów, brak im natomiast trzeciego.

Jeżeli chodzi o zagadnienie, które stanowi szczególny temat rozważań referenta, t. j. o odpływ kapitałów z krajów, posiadających ich nadmiar do krajów, odczuwających ich brak, to stwierdzić należy, że po wojnie światowej mamy trzy zaledwie kraje, które należy zaliczyć do bankierów świata. Są nimi: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja. Są wprawdzie i inne jeszcze kraje wierzycielskie, otrzymujące z tytułu ulokowanych za granicą kapitałów pewne nadwyżki w stosunku do swego bilansu płatniczego w dziedzinie kapitałów, niemniej jednak kraje te zarówno ze względu na ciężar gatunkowy tych kapitałów, niewspólmiernie niższy, a jeszcze więcej ze względu na specyficzny charakter tych lokat nie mogą pretendować do roli bankierów świata w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ze wspomnianych trzech krajów W. Brytania otrzymywała przeciętnie rocznie w pięcioleciu 1927-31 (lata wysokiej koniunktury i lata depresji gospodarczej) z tytułu ulokowanych poza granicami kapitałów l. 127 milionów dolarów złotych, Stany Zjednoczone 700 milionów dolarów, a Francja 222 milionów dolarów.

Jeżeli obraz ten porównamy ze stanem przedwojennym, a bierzemy pod uwagę okres bezpośredni przed wybuchem wojny światowej, to miejsce Stanów Zjednoczonych, które przed wojną były krajem dłużniczym, zajmowały Niemcy.

Następujące zestawienie w milionach dolarów złotych daje nam dokładny obraz zmian co do lokaty kapitałów poza granicami krajów, jakie się dokonały po wojnie w porównaniu z okresem przedwojennym (pierwsza cyfra — przed wojną, druga w nawiasie po wojnie): Wielka Brytania +18.084 (+16.503), Francja +8.683 (+4.662), Niemcy +7.385 (—5.717), Stany Zjednoczone — 2.875 (+15.170); razem przed wojną — +31.277, po wojnie +30.618.

Jeżeli sposób ulokowania kapitałów, jak i motywy, które kierowały polityką tych lokat, poddamy głębszej analizie — to stwierdzimy szereg bardzo charakterystycznych i ciekawych momentów. W. Brytania ulokowała z 18 milionów dolarów przed wojną prawie połowę w koloniach i dominiach własnych, 1/5 w Stanach Zjednoczonych, w innych krajach 28%, w Europie zaś tylko 4½%. Z tych lokat 70 proc. przypada na przedsiębiorstwa prywatne, a tylko 30 proc. na pożyczki państwowe i przedsiębiorstwa, jak byśmy to dziś nazwali, etatystyczne. Z tego rozdziału kapitałów widać jasno, że przy lokatach kapitałowych Wielka Brytania kierowała się przede wszystkim momentami gospodarczymi i to momentami z punktu widzenia jej wielkich interesów imperialnych. Ten stan rzeczy nie uległ zasadniczo zmianie po wojnie, gdyż ze zmniejszonej nieco sumy lokat w porównaniu ze stanem przedwojennym przeszło połowa przypada na dominia i kolonie, a na Europę po wyłączeniu akcyj pożyczkowych o charakterze międzynarodowym przypada zaledwie 4 proc.

Francja lokowała swoje pożyczki przed wojną sub specie wybitnie politycznej, stojąc bowiem w obliczu depopulacji musiała szukać i zjednywać sobie sprzymierzeńców dla obrony bezpieczeństwa kraju. Ten stan rzeczy nie zmienił się po wojnie, gdyż udział poszczególnych państw w kapitałach ulokowanych przez Francję zagranicą nie stoi w żadnym stosunku, albo łagodniej mówiąc, we współmiernym stosunku do ich zdolności kredytowej i płatniczej, natomiast odpowiada zainteresowaniom Francji z punktu widzenia jej bezpieczeństwa.

Stany Zjednoczone przedzierżgnęły się po wojnie, na skutek ogromnych zarobków w czasie wojny, z dłużnika w wielkiego bankiera świata, lokując bardzo poważne kapitały w Niemczech, które przy pomocy tych kapitałów przeprowadziły szereg inwestycyj, podnoszących ich do roli mocarstwa politycznego i gospodarczego. Te Niemcy, dla których przed wojną lokata kapitałów poza granicami państwa stanowiła awangardę towaru niemieckiego, inżyniera niemieckiego i chemika niemieckiego, dziś będąc krajem dłużniczym, nie płacącym długów, mogą dzięki kapitałom, jakie ściągnęły w szczególności ze Stanów Zjednoczonych, rozwijać w dalszym ciągu ekspansję gospodarczą w świecie.

W konkluzji p. Gliwic stwierdził, iż przykład Niemiec jest bardzo wymowny, podkreśla on bowiem zasadę, iż nie należy nigdy obawiać się zaciągania długów, jeżeli kapitały w tej formie uzyskane przyczynić się mogą do rozwoju potęgi gospodarczej kraju. Wartości bowiem stworzone pozostają, możliwości stąd wywodzące się mogą być wykorzystane, a tego obrazu nie osłabia bynajmniej poważnie moment pogorszonego na papierze bilansu.

Przekazy na koszty utrzymania za granicą

Komisja Dewizowa upoważniła okólnikiem nr. 4, z dnia 17 XII. br., Oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do rozpatrywania i decydowania we własnym zakresie wniosków o zezwolenie na przekazy za granicę;

a) na koszty utrzymania osób przebywających za granicą w celach naukowych i leczniczych, do których utrzymania przekazujący jest obowiązany — do wysokości zł. 250 miesięcznie na osobę w ciągu jednego miesiąca, o ile cały okres pobytu za granicą tej osoby nie przekracza dwóch miesięcy;

b) tytułem wsparcia osób, zamieszkałych za granicą — do wysokości zł. 100 miesięcznie.

Banki dewizowe nie mogą decydować wniosków o przekaz na koszty utrzymania i winny je kierować do decyzji Komisji Dewizowej w przypadkach: jeżeli osoba, na rzecz której ma się przekazywać pieniądze, mieszka za granicą z innych powodów, niż cele naukowe lub lecznicze; jeżeli ma przebywać za granicą dłużej niż dwa miesiące (np. studia na wyższej uczelni; jeżeli ma się przekazać na utrzymanie więcej niż zł. 250 miesięcznie; jeżeli klient banku dewizowego w Polsce chce przekazać na rzecz większej liczby osób niż jedna; jeżeli osoba, dla której przekaz jest przeznaczony była uprawniona — przy wyjeździe z kraju na podstawie generalnego lub specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej — do wywozu środków płatniczych ponad normy (przewidziane w § 12 rozp. Min. Skarbu z dnia 24 7 1936).

Tak samo należy postąpić, gdy przekaz z tytułu wsparcia przekracza sumę zł. 100 miesięcznie lub, gdy klient składa wniosek o przekaz na rzecz większej liczby osób niż jedna.

Osoba, mająca przekazywać pieniądze na koszty utrzymania lub tytułem wsparcia, winna przedstawić dokumenty stwierdzające fakt, konieczność, cel i termin pobytu za granicą i uzasadniające potrzebę przekazu, oraz okres, na który przeznaczona jest przekazywana suma (np. rachunki sanatoriów, rektoratów uczelni itp. lub zaświadczenia urzędów krajowych, konsulatów R. P., względnie dla Gdańska — zaświadczenia wydane albo wizowane przez Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku).

W przypadkach dłuższego pobytu za granicą, niż dwa miesiące, załączenie do wniosku zaświadczenia Konsulatu względnie Generalnego Komisariatu w Gdańsku jest obowiązujące; wyjątek stanowią przypadki, gdy uzyskanie zaświadczenia Konsulatu R. P. z powodu dużej odległości lub innych ważnych przyczyn, które należy podać we wniosku, połączone jest z niewspółmiernymi trudnościami lub kosztami.

Klient, składający wniosek o przekaz za granicę na powyższe cele, winien w każdym przypadku złożyć pisemną deklarację, od jakiego czasu osoba, dla której przekaz jest przeznaczony, przebywa za granicą, ile zabrała pieniędzy przy wyjeździe na podstawie paszportu (z podaniem daty i banku dewizowego) oraz na przekaz jakich i przez który bank dewizowy od chwili ostatniego wyjazdu na wniosek tej samej lub innej osoby przekazującej uzyskano zezwolenie.

Pozostającym za granicą osobom, które otrzymały przydział środków płatniczych bądź na zasadzie paszportu przy wyjeździe za granicę, bądź później na koszty utrzymania lub tytułem wsparć, nie można dodatkowo przekazywać żadnych sum na zasadzie okólnika nr .8, ustęp IV.

Przekazy na koszty utrzymania lub tytułem wsparć do krajów clearingowych winny być załatwiane w ramach powyższych sum i z zachowaniem wyżej zawartych przepisów w następujący sposób: do Bułgarii i Jugosławii w postaci akredytywy Banku Polska Kasa Opieki; do innych zas krajów, co do których wydano specjalne przepisy, w sposób tymi przepisami przewidzianymi.

„Zezwolenia okresowe" C, wydawane przez komisję Dewizową, uprawniają klienta jedynie do uskutecznienia przekazów za pośrednictwem banku dewizowego lub poczty; nie jest natomiast dopuszczalne sprzedawanie przez bank na zasadzie takiego zezwolenia walut obcych, które klient zamierza następnie wysłać pocztą.

Informacyjna konferencja podatkowa w Min. Skarbu

W Ministerstwie Skarbu odbyla się konferencja informacyjna z przedstawicielami samorządu gospodarczego. Przedmiotem obrad były kwestie podatkowe, związane ze sporządzeniem i szacowaniem inwentarzy towarowych w przedsiębiorstwach, prowadzących księgi handlowe. Przeprowadzona na ten temat wymiana poglądów ułatwi Ministerstwu Skarbu uwzględnienie potrzeb i warunków życiowych płatników zarówno przy rozstrzyganiu spraw konkretnych, jak również przy wydawaniu ogólnych zarządzeń.

Rzeźnia i łaźnia rytualna nie mają obowiązku wykupna świadectw przemysłowych

Poprzedni prezes Gminy wyznaniowej w Przemyślu p. Samuel Babad otrzymał w swoim czasie nakaz karny Urzędu skarbowego, którym wymierzono mu grzywnę za prowadzenie łaźni rytualnej i rzeźni drobiu bez świadectwa przemysłowego. Równocze:nie wezwał Urząd skarbowy gminę wyznaniową do wykupienia świadectwa 8 kategorii przemysłowej dla rzeźni i II kategorii handlowej dla łaźni. Od tych orzeczeń odwołała się gmina wyznaniowa do Sądu okręgowego w Przemyślu, przytaczając, że utrzymywanie łaźni rytualnych i rzeźni należy do zakresu ustawowych obowiązków gmin żydowskich, a zatem nie można tych instytucyj uznać za przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe w rozumieniu stawy podatkowej. Sprawa powyższa zalegała przez dłuższy czas w Sądzie, bo zachodziła konieczność zasięgania opinii właściwych władz co do charakteru tych urządzeń rytualnych. Ostatecznie przychylił się sąd do stanowiska gminy żydowskiej i uniewinnił oskarżonego co w kansekwencji oznacza zwolnienie gminy od obowiązku wykupna patentu.

Oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będą utrzymane

Ministerstwo opieki społecznej wyraziło ostateczną zgodę na dalsze utrzymanie oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie, Poznaniu, Krakowie i Łodzi, niezależnie od oddziału w Chorzowie, istniejącego na podstawie odrębnych przepisów.

Do zakresu działania oddziałów Z. U. S.-u we Lwowie i Poznaniu należy przyznawanie świadczeń ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych, emerytalnego pracowników umysłowych, na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, oraz czynności związane z wymiarem i pobieraniem składek ubezpieczeń wypadkowego, oraz emerytalnego i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych za okres do końca 1933 r. Oddziały w Krakowie i Łodzi przyznają świadczenia ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu, oraz wykonują analogiczne czynności w odniesieniu do ubezpieczenia wypadkowego za okres do końca 1933 r.

W ten sposób utrzymana została zasada decentralizacji w przyznawaniu długoterminowych świadczeń ubezpieczeniowych.

—□—

BIULETYN BUCHALTERYJNO-SKARBOWY

Ukazał się Nr 1 „Biuletynu Buchalteryjno-Skarbowego", wydawanego przez zaprzysiężonego biegłego sądowego p. P. Diamanta w Krakowie. Na interesującą treść biuletynu składają się następujące artykuły: 1) Kto jest obecnie obowiązany prowadzić księgi handlowe — pióra adw. dra E. Federgrüna. 2) Jak się rejestruje przedsiębiorstwo handlowe? 3) Obowiązek ubezpieczenia społecznego krewnych i powinowatych pracodawcy. 4) Poradnik księgowego. 5) Z orzecznictwa podatkowego. 6) Księgowość komisantów.

Adres: Kraków, Grodzka 13.

—□—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 19. 12. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 20.50—20.75 pszenica bez zmiany. jęczmiona z wyjątkiem browarowego ceny bez zmiany mąki żytnie wszystkie gat. obie kolumny plus 1.25 zł. Reszta bez zmiany Ogólne usposobienie stałe.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 78.75 w Paryżu Fr. fr. 16.75 w Zurychu Dol. 61.50 przy tendencji niejednolotej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 12. Kursy zamknięcia Dillonowska 61.87,5 Dolarowa 53 Warszawska 44.50 Śląska 48. Tendencja zniżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 12. Kursy zamknięcia: Berlin 40.34½ Londyn kabel 4.91 24/32 Paryż 4.64 3/16 Zurych 22.99¼ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.67. Tendencja niejednolita.

Opowieść o dwóch Czangach

Zanim przejdziemy do opowieści o dwóch Czangach, z których jeden jest uwięziony a najprawdopodobnie nawet już nie żyje, musimy sobie uświadomić, że Chiny to właściwie pojęcie tylko geograficzne. Ile ludzi właściwie żyje w Chinach, tego dokładnie nie wiemy, przypuszczamy tylko, że każdy czwarty człowiek na świecie jest Chińczykiem. Statystyka jeszcze nie dotarła do Chin, dlatego tylko hipotetycznie przyjmuje się, że w Chinach mieszka pół miliarda ludzi. Najlepiej tę stronę ilustruje następujący rebus, który rzekomo dano do rozwiązania obcemu przybyszowi do Chin. Spytano się go mianowicie, ile czasu potrwa, zanim ludność Chin przed nim przedefiluje. Pesymiści obliczali ten czas na kilka miesięcy, ale ten pesymizm okazał się nie wystarczający, albowiem taka defilada trwałaby wiecznie, bo więcej ludzi urodziłoby się aniżeliby w tym czasie przedefilowało. Pół miliarda więc ludzi zamieszkuje terytorium, w którym na południu panuje klimat tropikalny, a na północy, t. j. na pustyni Gobi, klimat najzimniejszy na świecie. Nie można też mówić o jednolitym narodzie chińskim, albowiem Chiny zamieszkuje kilka, jeśli nie kilkanaście narodów, z których każdy mówi innym językiem. Istnieje tylko wspólny alfabet dla tych języków oraz pomniki jednej z najstarszych kultur świata. Jak w każdym

społeczeństwie, tak i w społeczeństwie chińskim istnieje hierarchia wartości, objawiająca się chociażby w hierarchii zawodów. Ten, kto zna tylko powierzchownie etykę Konfucjusza lub filozofię Laotsego, ten wie, że Chiny to w gruncie rzeczy naród pacyfistów. Zawód żołnierza uważany też jest w Chinach za zawód rabusiów i stanowi najniższą kastę socjalną Chin. Inaczej zupełnie niż w Japonii, gdzie żołnierz cieszy się najwyższym szacunkiem. Mimowoli nasuwa się tutaj analogia do Europy. W Anglii najwyższym szacunkiem otoczone są zawody tzw. cywilne, podczas gdy w Prusiech, w hierarchii społecznej najwyższy szczebel zajmuje oficer. Nie na darmo więc nazwano Japonię Prusami dalekiego Wschodu. Ale niestety Chiny, jeden z najstarszych narodów świata, nie odgrywają roli Anglii...

Zdarza się też często, że herszt bandy zbójeckiej staje się najwyższym dostojnikiem. Prawie samodzielnym władcą Mandżurii był np. Czang Tso Lin, który przed tym był hersztem bandy zbójeckiej. Japonia patronowała Czang Tso Linowi tylko tak długo, jak długo wysługiwał się interesom japońskim. Gdy zaczął brać pieniądze też i od Anglii, spadła nagle bomba na auto Czang Tso Lina z mostu, na którym patrolował żołnierz japoński. Następcą rozćwiartowanego w ten sposób „marszałka" został Czang Sue Liang. Japończycy myśleli, że młody Czang będzie powolnym narzędziem w ich ręku, wiedzieli bowiem, że oddawał się nałogowi opium. Przeliczylii się jednak w swych rachubach, bo gdy Czang-Sue-Liang doszedł nagle do władzy, zerwał natychmiast ze swym nałogiem i okazał niebezpieczne pazury. Młody Czang Sue-Liang był słodki wobec wszystkich; wobec Japonii, wobec Rosji i wobec drugiego Czanga t. j. Czang-Kai-Szeka, ale był niebezpiecznym graczem, a nikt nie wiedział jakie plany właściwie snuje i knuje. Skończyło się więc na tym, że Japonia odebrała mu Mandżurię, stworzyła odrębne państwo Madżuko i posadziła ną tronie ostatniego cesarza chińskiego Pujo, który był jeszcze małym dzieckiem wtenczas, kiedy w roku 1912 szlachetny lekarz chiński wychowany w Anglii dr Sun-Jat-Sen stanął na czele rewolucji, wypędził dynastię Mandżu i ogłosił republikę chińską. Teraz ten Pujo jako król Kangte panuje z łaski Japonii w Mandżurii.

Czang-Sue-Liang musiał ustąpić z Mandżurii, stał się więc gorącym patriotą chińskim, ślubując zemstę Japończykom. Sojusznikiem jego w tej zemście miał być drugi Czang, mianowicie Czang-Kai-Szek.

Ten drugi właśnie Czang, który przed kilku miesiącami ukończył 50-ty rok życia, jest wprawdzie marszałkiem, ale nie był przed tym hersztem bandy zbójeckiej. Najzagorzalszy nawet przeciwnik nie może o nim powiedzieć, że był wogóle rabusiem. Jego rodzina od lat dzierżawiła monopol solny w porcie Ning Po a po śmierci ojca został młody Czang oddany na praktykę kupiecką do swego wuja. Ku zmartwieniu wuja nie chciał jednak młody Czang zostać kupcem, lecz zaciągnął się do armii swego kraju. Jako młodzieniec 18-letni zwrócił był na siebie uwagę swych zwierzchników, którzy wysłali go do akademii wojskowej w Paoting, gdzie wkrótce wysunął się na pierwszy plan. Znalazły się wnet pieniądze możnych protektorów, którzy go wysłali na dalsze studia wojskowe do Tokio. Cztery lata przepędził Czang w Tokio i poznał gruntownie potęgę japońską. Studenci chińscy, pionierzy rewolucji narodowej, pozyskali młodego Czanga, który w roku 1911 wraca do swojej ojczyzny. A gdy w rok potem wybuchła rewolucja przyłącza się Czang ze swoją brygadą do obozu Sun-Jat-Sena, którego szwagrem się stał żeniąc się z jego siostrą. Jak długo żył Sun-Jat-Sen, popierał twórcę odrodzenia Chin, a po jego śmierci staje się niejako jego następcą. Czang Kai Szek bierze w swoje ręce dzieło konsolidaci Chin. O jego względy zabiegają Sowiety, które wysyłają najzdolniejszych swych ludzi, mianowicie szczwanego dyplomatę Borodina i obecnego marszałka Blüchera. W jego otoczeniu znaleźli się też oficerowie niemieccy jak podpułkownik, Bauer, który stał się reorganizatorem armii Czang-Kai-Szeka, pułkownik Weigenheim, ba nawet generał Lindemann. Polityka Czang-Kai-Szeka była nader ostrożna, a polegała na lawirowaniu między Japonią a Sowietami. Z tymi ostatnimi zerwał ostatecznie, nie dopuszczając komunistów chińskich działających z ramienia Moskwy, do Kuomintangu. Dwa razy musiał nawet Czang-Kai-Szek zrezygnować ze swego stanowiska, opuścił Chiny i zamieszkał w Japonii. Wracał jednak potem, bo Chiny nie miały innego człowieka, któryby mógł do końca doprowadzić ich dzieło odrodzenia. Z jego polityki lawirowania nie były Chiny zadowolone, ale Chiny nie były w gruncie rzeczy państwem jednolitym. Południowe Chiny miały swój rząd w Kantonie, który prowadził politykę wyraźnie antyjapońską a północne prowincje prowadziły politykę prosowiecką. Przed kilku miesiącami rząd kantoński postawił rządowi nankińskiemu ultimatum, żądając od Czang-Kai-Szeka wypowiedzenia wojny Japonii. Japonia czekała z bronią w ręku na rezultaty grożącej wojny domowej. Udało się jednak Czang-Kai-Szekowi zlikwidować to niebezpieczeństwo.

A teraz wpadł w ręce Czang Sue Lianga, który przysięgał dotychczas na wierność Czang Kai Szekowi i udawał najgorliwszego jego przyjaciela. Po wypędzeniu z Mandżurii Czang Sue Liang wędrował ze swoją armią poprzez Chiny, aż wreszcie odkomenderowany został do północno-zachodnich prowincyj chińskich, pozostających w orbicie wpływów sowieckich. Tam Czang Sue Liang zwąchał się z Sowietami i postanowił przy ich pomocy zemścić się na Japończykach. Poco właściwie Czang-Kai-Szek udał się do Suanfu i w jaki sposób dostał się do niewoli, tego dokładnie nie wiemy. Nie wiemy też, czy naprawdę Sowiety inspirowały rewoltę Czang Sue Lianga. Może Japonia jest zainteresowana w tym, by w Chinach nigdy nie zapanował spokój. To, co się dzieje w Chinach, okryte jest gęstą mgłą tajemnicy... (-si)

Czy Amerykanki są szczęśliwe?

(S) Ameryka jest znana jako raj gospodyń. Polega to na tym, że najpiękniejsze owoce nie wiszą już na drzewach, ale gotowe do spożycia ułożone są w puszkach na konserwy; że łazienka i frigidaire są rzeczą całkiem zrozumiałą, że istnieją tam największe sklepy, najlepsze salony piękności, najtańsze auta. Czystych pieluszek dostarcza do domu trzy razy dziennie pralnia pieluch. Wogóle, wszelkie troski gospodarskie pani domu zredukowane są do minimum. Mężczyzna, mąż czy przyjaciel, przynosi orchidee, a przynajmniej gardenie, wyprowadza do teatru, restauracji, baru. Kobiety zajmują najlepiej płatne posady, kierują organizacjami, mogą nawet być ministrem. Przeszło połowa majątku narodowego znajduje się w rękach kobiet. Na sumę 80 bilionów dolarów są wystawione polisy asekuracyjne na imię kobiet, 65 proc. wszystkich aut zakupiły kobiety.

Jednym słowem, Ameryka jest rajem kobiet.

Ale nie jest rajem dla mężczyzn. I okazuje się, że jednostronne rajskie stosunki nie czynią bez reszty szczęśliwym.

Obcemu, który nieco rozgląda się po kraju, rzuca się w oczy, że w Ameryce są trzy obozy: mężczyźni, kobiety i dzieci. Każdy „obóz“ żyje swoim własnym, osobnym życiem. Często wynika z tego grzeczna uprzejma forma współżycia, ale bez żadnych zażyłości i poufałości. Małżeństwo, żyjące ze sobą 25 lat (i to się zdarza w Ameryce) mniej o sobie wie, niż małżonkowie europejscy po roku współżycia. A kto wie czy głównym powodem tego nie jest taka na pozór nic nie znacząca drobnostka, że nigdy nie jadają małżonkowie wspólnych obiadów. Wspólny obiad rodziny, który jest u nas codziennym kontaktem, tam jest zupełnie nie znany. Kobieta spożywa obiad z przyjaciółkami lub koleżankami biurowymi, mąż na pół stojąc, jada w towarzystwie kolegów gdzieś na mieście. Dzieci zaś — w szkole, college'u, lub na wycieczce. Wieczorem spotykają się małżonkowie, po całym dniu spędzonym w swoim środowisku i każde przynosi swoje przeżycia, wrażenia ale i — zmęczenie. Teraz włącza się coś obcego, co ma stanowić łącznik: radio, teatr, kino, albo dancing. Przede wszystkim radio. Ono jest tym czynnikiem, który ma wypełnić domową pustkę i nudę.

Liczne rozwody kładzie się na karb amerykańskiej moralności. Nie ma trójkątów; o ile zjawia się nowe uczucie, albo i inne względy praktyczne, załatwia się sprawę — polubownie.

Ale te rozwody obciążają w niezmierny sposób świat męski. Mężczyzna który się młodo ożenił, rozwiódł i drugi raz ożenił, musi pracować jak wół. ażeby podołać utrzymaniu dwóch żon, a jeszcze i dzieci.

Kobiety mają zawsze rację. Jeśli są piękne — a są nimi przeważnie — mają z góry wygraną grę. Sąd rozstrzyga, że mąż jest „cruel“ i musi płacić.

Nie ma w Ameryce dyskretnych afer skandalicznych. Natomiast jest cała masa publicznych procesów skandalicznych, ze wszystkimi szczegółami i intymnościami.

Miliony czytelników emocjonują się tymi procesami. Kiedy odbywał się proces rozwodowy Mary Astor, największe gazety nowojorskie wydały nadzwyczajne dodatki, podające wyrok sądowy.

Kobiety Nowego Jorku, to odrębna kategoria. Są w pierwszym rzędzie nadzwyczaj dzielne, mądre, logiczne, energiczne. Pracują jak mężczyźni, a wyglądają przy tym jak stuprocentowe kobiety. Są piękne, wypielęgnowane, wysportowane, ubrane wedle wymogów najświeższej mody. Są znakomitymi organizatorami, są pomysłowe, jednym słowem mają dużo zalet. Nie gotują i nie szyją, bo to robi za nich przemożny przemysł ready - made. Czy umieją wychowywać dzieci, o tym obcy nie może tak prędko wyrokować.

Amerykańskie dzieci są — widziane naszymi oczyma — najgorzej wychowanymi dziećmi pod słońcem. Są głośne, wymagające, zuchwałe. Ale są zdrowe, wesołe, szczęśliwe i niezmiernie samodzielne.

Dla tych nieznośnych bębnów muszą rodzice mieszkać za miastem w małych domach. Duże domy w śródmieściu, wogóle nie wynajmują mieszkań rodzinom z dziećmi. Amerykańskie dzieci, nie mają najmniejszego respektu przed rodzicami, podczas gdy ci respektują swoje dzieci. Ponoć organizują rodzice specjalne związki, które mają starać się o prawa rodziców, tak jak dawniej domagano się praw dla dzieci.

Wpoufnych rozmowach Amerykanek słyszy się często: Nasi mężowie nie mają dla nas zrozumienia, ani czasu. Jesteśmy zmuszone żyć naszym własnym życiem w naszych klubach. Europejczycy zupełnie inaczej obchodzą się z żonami.

Amerykanka nie chce zrozumieć, że ciężko równocześnie przepychać się przez życie — łokciami, zarabiać wiele dolarów, a oczyma śpiewać romanse miłosne.

O czym tylko można marzyć, stworzyły w Nowym Jorku kobiety. Istnieje sławna „School of smartness“ gdzie kobieta może nauczyć się wszelkich odcieni osobistego szyku „School of charm“ posiadająca 300.000 abonentek dla kursu charmu. Istnieją szkoły małżeńskie, najnowszym zaś przebojem jest szkoła dla wytworzenia indywidualnej osobistości. Nie ma tylko szkoły dla szczęścia, ale może i ta powstanie.

Z MODY

Suknia do teatru i okolicznościowa



(s) Suknia do teatru powinna właściwie być najważniejszym punktem programu ekwipunku, gdyż każda pani, przy tej sposobności ma najwięcej możliwości widzieć i być podziwiana, powinna więc starać się o jak najkorzystniejszy wygląd,

Ale wielka toaleta do teatru należy już bezwzględnie do przeszłości, teraz nosi się do teatru tak zwaną małą suknię wieczorową, którą można nosić jako wizytową i na małe przyjęcia wieczorowe.

Suknię taką robimy zazwyczaj z jedwabiu i aksamitu, albo jedwabiu i koronki, a często także zestawiamy aksamit z materiałem wełnianym Mianowicie lekkie materiały wełniane uznane zostały jako pełnowartościowe i używamy ich nie tylko do celów sztrapacowych i sportowych.

Nasz pierwszy model, to skromna suknia z wełny lub aksamitu, dołem w klosze, zakończona zębami oblamowanemi wałeczkami z futra. Guziki i ryżka wokoło szyi również zrobione są z futra. Pasek szeroki wiązany z boku.

Drugi model to suknia frakowa z matowego jedwabiu albo aksamitu. Kamizelka z jasnego jedwabiu krawatowego, w wycięciu fraka bukiecik fiołków parmeńskich, tak jak to noszono za starych dobrych czasów.

Wreszcie ostatnia suknia z tuniką, gustowne zestawienie jedwabiu albo aksamitu z koronką. — Chryzantemy są obecnie najmodniejszymi kwiatami do sukien.

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g. 19 m
20	Zachód słońca 15 g. 24 m
NIEDZIELA	Tebet 6 5697

Doręczanie poczty w okresie świątecznym

Przedsiębiorstwo państwowe poczty dołoży w b. r. szczególnych starań, by mimo przypadających 3-ch kolejnych dni świątecznych w czasie świąt Bożego Narodzenia, obsługa pocztowa stała na wysokości zadania. W czwartek dn. 24 bm. w wigilię świąt Bożego Narodzenia odbędzie się dwukrotne doręczenie korespondencji. Wszystkie urzędy pocztowe czynne będą do godz. 17-tej. W piątek dn. 25 bm. i w sobotę dn. 26 bm. urzędy pocztowe będą nieczynne, jednakże doręczana będzie korespondencja pośpieszna expres ,jak również wydawane mają być odbiorcom paczki pocztowe zawierające łatwopsujące się artykuły. W niedzielę, dn. 27 bm. nastąpi jednorazowe doręczenie korespondencji, przy czym urzędy główne czynne mają być od godz. 9 do 11-ej.

Policja a Pomoc Zimowa

W związku z naszymi uwagami na temat akcji zbiórkowej, przeprowadzonej przez panie z Rodziny Policyjnej na rzecz Pomocy Zimowej (vide „Nowy Dziennik" z dn. 18 bm.) proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zasadniczo asysty policyjnej przy tych zbiórkach nie było. Zbiórki miały przeprowadzić same tylko panie, bez towarzystwa policjantów. Być może, że udział policjanta w akcji zbiórkowej był wynikiem przypadkowego spotkania danej pani z policjantem (krewny lub znajomy), który dla celów towarzyskich odprowadził panią do sklepu. W każdym razie kierownictwo akcji pomocy zimowej Rodziny Policyjnej nie wysyłało policjantów na zbiórki i nie tolerowałoby asysty policyjnej przy zbiórkach.

Morderca z Gręboszowa aresztowany

Wczoraj pisaliśmy o tajemniczej zbrodni pod Gręboszowem, gdzie zamordowana została 31-letnia Maria Myślińska, gospodyni z Biskupic, do której nieznany sprawca oddał kilka strzałów.

W wyniku dochodzeń policja aresztowała sprawcę zbrodni, w osobie 20-letniego Henryka Kopecia z Gręboszowa. Przy mordercy znaleziono rewolwer kalibru 7.65, którym dokonał zabójstwa.

W toku dochodzeń Kopeć przyznał się do zbrodni, podając, iż zamordował Myślińską w celach rabunkowych, ale ponieważ nie znalazł przy niej niczego wartościowego, wobec tego porzucił zwłoki i zbiegł.

—<>—

—<>—

Z okazji zaręczyn p. IZAKA STRAUSA z p. Mgr. SALA FABER z Tarnowa serdecznie gratulują
1762k IZRAELOWIE BLASEROWIE.

Czy Portland-Cement zapłaci 115.000 zł. za wypadek w fabryce?

Przeciw fabryce cementu Portland Cement w Szczakowej toczy się obecnie proces cywilny o odszkodowanie w wysokości 115.000 zł.

Ze skargą wystąpił robotnik tej fabryki Leon Sikorski, który uległ wypadkowi w czasie pracy. Przejeżdżający przez fabrykę wózek uległ w pewnym momencie wykolejeniu i przewrócił się. Z wózka wypadły płyty, które przygniotły robotnika, powodując u niego złamanie kręgosłupa oraz inne obrażenia.

Robotnik żąda obecnie odszkodowania za ból w wysokości 100.000 zł oraz renty i kosztów leczenia w łącznej wysokości 115.000 zł.

Na wczorajszej rozprawie sąd postanowił dopuścić biegłego, który orzeknie czy wypadek spowodowany został błędami w instalacji wózka.

Wiadomości z kraju

Wyrok na bombiarzy endeckich w Tarnowskich Górach

Po dwydniowej przerwie w procesie przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego w Tarnowskich Górach, oskarżonym o gromadzenie materiałów wybuchowych w celu dokonania zamachów, zapadł wyrok, mocą którego Franciszek Dymarczyk skazany został na 1 rok więzienia, Edmund Lubos i Adam Niebieszczański na 6 mies. aresztu Paweł Franiel na 5 miesięcy aresztu, Wilhelm Golus i Paweł Jany na 3 mies., oraz Mikołaj Lesik i Henryk Kotarczyk na 2 mies. aresztu, Janemu, Franiclowi, Niebieszczańskiemu i Lubosowi wykonanie kary zawieszono na 2 lata. W motywach wyroku sąd stwierdził, że oskarżeni nie działali z pobudek niskich, lecz ideowych.

Trzy wyroki śmierci w Białymstoku

W Białymstoku zapadł po trzechdniowej rozprawie wyrok w sprawie członków szajki bandyckiej, która dokonała krwawych napadów na na dleśnictwo Złota Wieś i plebanię w Czarnej Wsi przy czym zabity został funkcjonariusz nadleśnictwa i ksiądz proboszcz. Bandyci działali jako członkowie „komunistycznej partii zachodn. Białorusi" a jeden z nich zeznał, że chciał pomścić wyrok na Ukraińców, zasądzonych za zabójstwo śp. min. Pierackiego.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący: Pantelejmona Hramenkę, Opackiego i Mikołaja Chłabicza na karę śmierci przez powieszenie, Szymona Bomańczuka na bezterminowe ciężkie więzienie, Michała Chłabicza i Feliksa Wolskiego — z braku dowodów winy uniewinnił.

Skazani przyjęli wyrok ze spokojem. Opacki, Mikołaj Chłabicz i Romańczuk zapowiedzieli apelację. Hramenko z apelacji nie skorzystał.

Demonstracja bezrobotnych w Gnieźnie

Onegdaj miasto Gniezno było widownią demonstracji bezrobotnych. W pewnej chwili tłum bezrobotnych począł dobijać się do drzwi magistratu. Wtargnąwszy do środka, zdemolowali wnętrze sali posiedzeń, której okna wybili i z której powyrzucali fotele.

Wówczas nastąpiła interwencja policji, która rozpędziła zebrany tłum. Wiceprezydent inż. Gałęzewski pobity został przez demonstrantów w sali posiedzeń magistratu. Zamieszki zlikwidowała miejscowa policja, aresztując agitatorów i agresywne jednostki.

PODZIĘKOWANIE

JWP. Drowi ZYGMUNTOWI DROBNIEWICZOWI Dyrektorowi Szpitala Powsz. w Białej za szczęśliwie przeprowadzoną operację, oraz PP. lekarzom ordynatorom i Siostrom za troskliwą opiekę składają tą drogą serdeczne podziękowanie
1766k REISEROWIE - BIAŁA

Problem sił kwalifikowanych w szkolnictwie hebrajskim Tarbutu

(Uwadze absolwentów i absolwentek państwowych seminariów naucz.)

Zjawiskiem pocieszającym w dzisiejszych krytycznych czasach jest wspaniały rozwój szkolnictwa hebrajskiego „Tarbutu" w Polsce, a na kresach w szczególności. Sieć tych instytucji rozszerza się z roku na rok. Wiele szkół znalazło pomieszczenie we własnych wspaniałych budynkach, które mogą niekiedy służyć za wzór nawet dla szkół państwowych. Powodzenie to należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie ofiarności i wysiłkom rodziców oraz działaczy „Tarbutu", którzy doszli do przekonania że tylko na podstawie programu i kierunku wychowawczego „Tarbutu" — zdołamy przygotować młode pokolenie żydowskie do tych ciężkich zadań, które wypadnie mu spełnić w przyszłości. Dzięki tej świadomości, która dotarła do najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego w Polsce — zakłada się obecnie nowe placówki wychowawcze Tarbutu, nawet w najmniejszych miejscowościach.

Jednak ten szybki rozwój szkolnictwa „Tarbutu" pociąga za sobą znaczne trudności w dostarczeniu odpowiednich sił kwalifikowanych dla tych instytucji. Dotychczas dostarczały nauczycieli seminaria we Wilnie i w Grodnie. Obecnie, w związku z nową ustawą o szkolnictwie, seminaria te mają ulec likwidacji, uzyskanie zaś koncesji na założenie hebrajskiego liceum pedagogicznego połączone jest z wielkimi trudnościami i długotrwałymi staraniami. Zachodzi zatem poważne niebezpieczeństwo, że już w najbliższym czasie „Tarbut" nie będzie w stanie dostarczyć sił kwalifikowanych zwracającym się do niej instytucji wychowawczym, bądźto nowym, bądź już od dawna istniejącym, w których zwalniają się posady spowodu wyjazdu nauczycieli do Palestyny.

Sprawa ta była przedmiotem obrad „Tarbutu". By zapobiec ewentualnemu niebezpieczeństwu, jakie może wyniknąć z powodu braku nowych sił nauczycielskich postanowił „Tarbut" uruchomić seminarium uzupełniające z zakresu nauk judaistycznych dla absolwentów i absolwentek seminariów państwowych, posiadających prawo nauczania w szkołach powszechnych. Seminaria uzupełniające dadzą absolwentom seminariów państwowych możność uzupełnienia swych wiadomości z dziedziny nauk judaistycznych, i po złożeniu egzaminu uzyskają poważne szanse otrzymania posady w jednej ze szkół Tarbutu, jako nauczyciele przedmiotów ogólnych, lub judaistycznych. Takie seminarium uzupełniające ma powstać w Krakowie pod kiernnkiem wytrawnych nauczycieli.

Powyższą decyzję Tarbutu należy przyjąć z zadowoleniem i niewątpliwie znajdzie ona pełne zrozumienie i poparcie ze strony naszego społeczeństwa żydowskiego, a w pierwszym rzędzie wzbudzi zainteresowanie licznych absolwentów i absolwentek państwowych seminariów naszej dzielnicy, którzy z różnych powodów małe mają widoki uzyskania posady w innych szkołach.

Lazar Mandel.

*

W związku z powyższym artykułem wzywa Komitet Okręgowy organizacji Tarbut w Krakowie wszystkich absolwentów i absolwentki seminariów państwowych mających zainteresowanie dla wspomnianego seminarium by najpóźniej do dnia 28 bm. zarejestrowali się w biurze Tarbutu *Kraków, Dietla 91, ofic.*, podając równocześnie dokładny adres, wiek, okres ich nauki i egzaminu seminaryjnego, jakoteż wiadomości z hebrajskiego. Do zgłoszenia należy załączyć znaczek za 25 gr.

Arabowie palestyńscy zwołują konferencję panarabską

Jerozolima, 19. 12. PAT. Niektórzy przywódcy arabscy z Auni Bejem Abdul Hadim na czele (prezesem arabskiej partii niezawisłości) wystąpili z inicjatywą zwołania w najbliższej przyszłości kongresu panarabskiego w Damaszku lub Kairze. Na porządku dziennym obrad kongresu znaleźć się ma *sprawa palestyńska oraz kwestia ustosunkowania się krajów arabskich do państw europejskich w razie zbrojnego konfliktu mocarstw, co zdaniem przywódców arabskich jest nieuniknione.*

Partia niezawisłości „Istaklal", propagująca, jak wiadomo, federację państw arabskich, rozwija obecnie ożywioną agitację w kierunku wyemancypowania Arabów z pod wpływów europejskich.

Odpowiedź na arabskie akty wandalizmu

Jerozolima. 19. 12. (ŻAT) W najbliższym czasie wzdłuż zatoki hajfskiej zasadzi się 90.000 drzew eukaliptusowych i cytrusowych. Taką odpowiedź da jiszuw na arabskie akty wandalizmu.

Ekstremiści arabscy za akcją cywilnego nieposłuszeństwa

Jerozolima. 19. 12. (ŻAT) „Haboker" donosi z kół arabskich, że aczkolwiek nie zakończono jeszcze dyskusji w naczelnej radzie arabskiej czy należy odwołać bojkot Komisji królewskiej, panuje przekonanie, że bojkot będzie utrzymany. Pozatem zgłoszono szereg krańcowych wniosków w sprawie dalszej walki o żądania narodowe. Jak donoszą, grupa emigrantów palestyńskich w Iraku, która przebywa w Nablus proklamuje akcję cywilnego nieposłuszeństwa. Za tą propozycją wypowiedziała się podobno większość naczelnej rady arabskiej. Ekstremiści domagali się, aby w akcji cywilnego nieposłuszeństwa brali udział bez wyjątku wszyscy Arabowie nie wyłączając urzędników administracji rządowej i zapewniają, że w walce tej liczyć mogą nawet na pomoc wojskową ze strony krajów arabskich.

Atak rewizjonistów

Jerozolima, 19. 12. (ŻAT). Na odbytym dziś w Jerozolimie wiecu rewizjonistycznym przywódca rewizjonistów palestyńskich Altmann zaatakował Egzekutywę Agencji Żydowskiej zarzucając drowi Weizmannowi jakoby przed Komisją Królewską miał on wyrazić zgodę na koncesję w odniesieniu do Transjordanii i kwestii parytetu. Altmann przestrzegał rząd palestyński i ludność żydowską przed możliwością wybuchu nowych rozruchów arabskich w Palestynie. Rewizjoniści usunęli ze sali, w której odbywał się wiec, kilku członków Histadrutu.

Zakaz pobytu Haurańczyków w Transjordanii

Jerozolima, 19. 12. (ŻAT). Rząd Transjordanii zakazał Arabom haurańskim przybywać na terytorium Transjordanii. Jak wiadomo, większość Arabów haurańskich przybywa do Palestyny przez Transjordanię.

Ciężka sytuacja Żydów w Trypolisie

Paryż, 19. 12. (ŻAT). W Paryżu otrzymano alarmujące doniesienie o nader ciężkiej sytuacji Żydów w Trypolisie w związku z aresztowaniem 214 Żydów i publicznym wykonaniem barbarzyńskiej kary chłosty na 3 Żydach, o czym ŻAT-na już doniosła. Jak się okazuje, represje te zostały zastosowane przez komisarza rząd. w Trypolisie Velaniego po tym, gdy rabinat w Trypolisie proklamował post na znak protestu przeciwko ustawie zmuszającej Żydów do otwierania sklepów w sobotę. Żydzi byli zmuszeni sklepy otworzyć, lecz powstrzymali się od załatwiania klientów. Oprócz 3 Żydów, których poddano publicznej chłoście na rynku tak długo, aż stracili przytomność, jeszcze 2 przemysłowców żydowskich miało być ukaranych. Uniknęli oni jednak chłosty, gdyż lekarze stwierdzili, że stan ich zdrowia nie pozwala zastosować kary cielesnej. Uchodźcy żydowscy z Niemiec Dr. Pinner, który obecny był podczas egzekucji i zaprotestował przeciwko niej, został aresztowany i będzie deportowany z Trypolisu. Jak się ŻAT-na dowiaduje, naczelny rabin Rzymu Dawid Prato wyjechał natychmiast do Trypolis, aby na miejscu zapoznać się ze sytuacją i poczynić odpowiednie kroki.

M. Mayzel będzie komisarzem gminy żyd. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. (A). Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że sprawa rozwiązania nowo obranego zarządu i rady gminy warszawskiej została ostatecznie zadecydowana. W dniach najbliższych zostanie nominowany komisarz gminy i rada przyboczna złożona z 5 osób. Kandydatami na stanowisko komisarza byli Mazur, bankier Michał Szereszewski i Maurycy Mayzel Ostatecznie miały władze nadzorcze zadecydować, że komisarzem gminy zostanie Maurycy Meyzel, były wiceprzewodniczący rady miejskiej w Warszawie i obecny prezes rady naczelnej kupiectwa żydowskiego. W skład rady przybocznej mają wejść prezes związku nieruchomości Zajdenbeutel, prezes centrali związku kupców Gepner, były senator Szereszewski, sen. Trockenheim i Dr. Gottlib.

Życzliwe przyjęcie mowy min. Becka w Trzeciej Rzeszy

Warszawa. 19. 12. (Sin). Z Gdańska donoszą: Prasa niemiecka w W. M. i w Rzeszy drukuje w obszernych streszczeniach mowę ministra Becka wygłoszoną na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu. Ustęp przemówienia, dotyczący stosunków polsko-niemieckich i polsko-gdańskich podają dzienniki dosłownie. Niektóre pisma zamieszczają odnośne doniesienia p. t. „Wartość niemiecko polskich stosunków". Dzienniki podkreślają, że obecna mowa ministra Becka trwała półtory godziny i jest najdłuższą mową, jaką minister Beck kiedykolwiek dotychczas wygłaszał. Mowa ta znalazła w obozie gdańskim i niemieckim życzliwe przyjęcie.

Magistrat m. Warszawy potępia akcję antyżydowską

Warszawa. 19. 12. (A) W związku ze stwierdzeniem, że w ostatnich napadach na przechodniów żydowskich na ulicach Warszawy brali udział uczniowie szkół i kursów utrzymywanych przez zarząd miejski, szef wydziału oświaty i kultury magistratu warszawskiego dr Biłak wystosował po porozumieniu się z prezydentem miasta Starzyńskim do dyrektorów szkół zawodowych i ogólnokształcących jak również do kierowników wszystkich kursów wieczornych pismo okólne w którym zajścia te zostały bardzo ostro napiętnowane. W piśmie tym podanym do wyłącznej wiadomości zainteresowanych dr Biłak w kategoryczny sposób czyni dyrektorów szkół i kierowników kursów osobiście odpowiedzialnymi za zachowanie się uczniów na ulicy przy czym zwraca się uwagę dyrektorom, że powinni oni bezwzględnie wpłynąć na uczniów w kierunku powstrzymania ich od jakiejkolwiek agitacji antyżydowskiej. Uregulowanie sprawy żydowskiej, stwierdza to pismo okólne, należy wyłącznie do rządu i wyższych czynników w państwie i nie jest absolutnie dopuszczalnym, aby na posiedzeniach rady pedagogicznej szkół prowadzonych przez wydział oświatowo kulturalny zarządu miasta było w ogóle poruszane i aby ktokolwiek z personalu nauczycielskiego wypowiadał się w tych problemach.

Wypadki i wyrok o zajścia w Zambrowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. 12. (A). Podczas trwania procesu o zajścia w Zambrowie, wybuchł nagle duży pożar w sklepie nafty i benzyny Izaka Rotszylda, znajdującym się na Rynku obok gmachu Sądu Okręgowego w Łomży. Istnieje podejrzenie, że sklep został podpalony przez chuliganów, chcących wyrazić w ten sposób swoją solidarność z oskarżonymi.

Dzisiaj wieczorem sprowadzono do Łomży trupa starego handlarza Antmana ze Szczucina, który został w drodze na jarmark zamordowany przez bandę zbirów. Banda napadła starego Antmana na szosie i zatłukła na śmierć bez jakiegokolwiek powodu. Antman pozostawił żonę i 8 dzieci.

Późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o zajścia w Zambrowie. Główny oskarżony skazany został na 10 miesięcy więzienia, 5 osób po 6 miesięcy więzienia, a 4 uniewinniono.

Ukłon przez zdejmowanie czapek

Warszawa. 19. 11. (Sin.) Związek niższych funkcjonariuszy państwowych R. P. wystąpił w swoim czasie do centralnych władz rządowych z protestem przeciwko niedopuszczalnemu żądaniu stawianemu woźnym sądowym przez ich przełożonych — którzy żądali ukłonów w sposób wojskowy, tj. przez salutowanie. W wyniku interwencji organizacji pracowniczych w ministerstwie sprawiedliwości, wydano okólnik wyjaśniający, iż woźni sądowi obowiązani są do oddawania ukłonów swoim przełożonym przez zdejmowanie czapek a nie salutowanie.

Zuchwałe porwanie trzech samolotów

Paryż. 19. 12. PAT. W Millau (Francja Południowa) 6-iu ludzi dokonało niezwykle zuchwałego uprowadzenia trzech samolotów. O godz. 9 rano 6-ciu ludzi zjawiło się na lotnisku, oświadczając, że mają sprawdzić samoloty, należące do miejscowego aeroklubu. Dozorca wpuścił ich i pod pozorem próbnego lotu, osobnicy zajęli miejsca w trzech samolotach i odlecieli. Samoloty były w doskonałym stanie.

Modernizacja taboru kolejowego

Warszawa. 19. 12, (Sin.) Zawarta przed 2 laty przez ministerstwo komunikacji umowa między angielskim koncernem przemysłowym w sprawie modernizacji taboru kolejowego na PKP. jest już dale ko zaawansowana. Hamulce Westinghouse najnowszego systemu zainstalowano już przy 25 tys. wagonów towarowych. W najbliższym czasie urządzenie takie otrzyma jeszcze 9000 wagonów. Urządzenie hamulców automatycznych umożliwi znacznie przyspieszenie biegu pociągów towarowych przy zachowaniu potrzebnych warunków bezpieczeństwa.

Egzekutywa Żydowskiego Kongresu w sprawie ochrony mniejszości

Genewa. 19. 12. (ŻAT) Egzekutywa Żydowskiego Kongresu światowego zwróciła się ostatnio do komisji dla reformy paktu Ligi Narod. z memoriałem, który wskazuje na doniosłość ochrony mniejszości. Biorąc pod uwagę ciężką sytuację w jakiej znajdują się obecnie Żydzi w szeregu krajów, Egzekutywa Kongresu domaga się, aby znalazła zastosowanie uchwała i dezyderaty niejednokrotnie stwierdzone przez Ligę Narodów a mianowicie:

1) Że państwa, sygnatariusze i członkowie Ligi Narodów którzy nie podpisali specjalnych paktów o mniejszościach winny respektować zasady Ligi Narodów,

2) Że każde państwo zamierzające przystąpić do Ligi Narodów powinno uznać pakt o mniejszościach narodowych.

Wskazując w związku z tym na uniwersalność Ligi Narodów, memoriał podnosi fakt, że Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów w r. 1926 i zajęły bardzo zadowalające stanowisko w sprawie ochrony mniejszości. Od owego czasu sytuacja uległa jednak gruntownej zmianie. — Obecnie w Niemczech 500 tys. Żydów obywateli niemieckich, należących do rasy żydowskiej, pozbawionych jest wszelkich praw oraz ochrony mniejszości. Egzekutywa daje wyraz nadziei, że Komisja pracująca nad reformą paktu Ligi Nar., uniwersalność Ligi Narodów ujmie w tym sensie, że również prawa mniejszości mają być uniwersalnie respektowane. Egzekutywa żyd. Kongresu światowego stwierdza następnie, że fanatyczna agitacja prowadzona przeciwko Żydom przez pewne mocarstwo nie tylko we własnym kraju, lecz również przeciwko Żydom w innych krajach koliduje z zasadami paktu Ligi Narodów.

Zapis wartości 600 tys. zł. dla Biblioteki Jagiellońskiej

Warszawa, 19. 12. (A). W najbliższych dniach rozstrzygnięta zostanie sprawa poważnego zapisu na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, uczynionego przez zmarłego w ubiegłym roku inżyniera Józefa Glasera. Jak wiadomo, inż. Glaser zapisał na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej 600 tys. zł., w tym jeden wielki dom w Bydgoszczy, oraz majątek ziemski w powiecie włocławskim. Realizacja fundacji napotkała jednak na nieprzewidziane trudności z tego powodu, że inż. Glaser był jednym z dyrektorów polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa, przeciw któremu toczy się obecnie sprawa o działanie na szkodę skarbu państwa. Z tego względu władze skarbowe po wytoczeniu głośnego procesu, zabezpieczyły pretensję skarbu państwa na jego prywatnym majątku. Zarząd fundacji spoczywał w rękach ministerstwa oświaty od blisko półtora roku. Obecnie po wyznaczeniu terminu procesu przeciw polsko-belgijskiemu towarzystwu, śledztwo przeciw Józefowi Glaserowi zostało umorzone. W związku z tym władze skarbowe wyraziły zgodę na uchylenie tego sekwestru i niebawem zapis ten, wartości 600.000 zł. przejdzie na własność Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Jak ukarano studentów endeckich

Lwów, 9. 12. (M). W dniu 29 listopada br. rozegrały się na Politechnice lwowskiej wypadki wystąpień antysemickich, w czasie których kilkunastu studentów Żydów pobito do krwi tak, że część musiała korzystać z pomocy lekarskiej przez dłuższy czas. Na podstawie doniesienia poszkodowanych i aktu oskarżenia zgłoszonego przez prokuratora, doszło do szeregu rozpraw przeciw 9 studentom. W dniu dzisiejszym sędzia grodzki Dr. Olchawa ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Stanisław Giżyński i Leszek Barc skazani zostali na karę aresztu przez 2 miesiące z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. W motywach wyroku sąd podał, że na podstawie zeznań szeregu poszkodowanych i innych świadków skazani agnoskowani zostali jako ci, którzy dali impuls do zajść na Politechnice i brali czynny udział w napadach na studentów żydowskich, rzucając na nich ciężkie, drewniane stolki, znajdujące się na sali wykładowej. 3 oskarżonych sąd uniewinnił z powodu braku dostatecznych dowodów winy. Sprawa 4 oskarżonych, o których w czasie śledztwa wiele mówiono, jako o najbardziej czynnych uczestnikach zajścia na Politechnice, została wyłączona i prowadzona będzie przed tym samym sędzią w dniu 16 stycznia 1937.

Lwów, 19. 12. (M). Sąd grodzki skazał dzisiaj 7 młodzieńców z Krzywczyc pod Lwowem, którzy uporczywie dokuczali roznosicielowi pieczywa, Adolfowi Finelowi, znanemu świadkowi z procesu Steigera. Często rano, kiedy Finel rozwoził pieczywo, napadali na niego i wywracali wóz z pieczywem. Sąd grodzki skazał wszystkich oskarżonych na 3 tygodnie aresztu. Sąd odwoławczy wyrok pierwszej instancji zatwierdził, odnośnie do winy i wysokości kary, z tym jednak, że kara została zawieszona na 3 lata.

Burzliwe demonstracje w Belgradzie na tle tragedii rodzinnej

Białogród. 19. 12. PAT. W dniu wczorajszym doszło do poważnych manifestacyj podczas pogrzebu Mimitriewicza, który odebrał sobie życie w czasie przesłuchiwania go przez sędziego śledczego. Dimitriewicz oskarżony był o usiłowanie zabójstwa inż. Stojanowicza, uwodziciela swej córki, która popełniła samobójstwo. W pogrzebie wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.

Po wyjściu z cmentarza tłum demonstrował przed mieszkaniem Stojanowicza i przed szpitalem, gdzie walczy ze śmiercią ranny inżynier. Pewne elementy wykorzystały sposobność do nadania manifestacji charakteru politycznego. Policja dokonała licznych aresztowań.

—□—

Strajk w hutach szklanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. 12. (A). Robotnicy wszystkich hut szklanych w Warszawie i okolicy strajkowali dziś przez cały dzień na znak protestu przeciw odrzuceniu przez właścicieli hut warunków umowy zbiorowej.

Koncesje na przewóz towarów pojazdami mechanicznymi

Warszawa, 19. 12. (A). W myśl ostatniego zarządzenia, koncesje na zarobkowy przewóz towarów pojazdami mechanicznymi na różnych liniach, m. in. na linii Łódź—Piotrków—Częstochowa — Sosnowiec — Katowice mogą być wydawane przez właściwe urzędy wojewódzkie jedynie za zgodą ministerstwa komunikacji. Ponadto zgody Ministerstwa komunikacji wymaga obecnie przedłużenie terminu ważności koncesyj wydawanych na tej linii, jak również wymiana taboru oraz zmiana innych warunków. Jednakże w wypadkach, gdy koncesjonariusze zobowiążą się do przeprowadzenia w ciągu r. 1937 całkowitej zmiany posiadanego taboru (nie dotyczy to pojazdów mechanicznych nowych, uruchomionych w r. 1936) na tabor nowy pod względem technicznym produkcji lub montażu krajowego. Koncesje mogą być przedłużone na dłuższy okres czasu, tj. do lat 8. Koncesjonariusze muszą jednak przyjąć warunek, że w razie niedopełnienia przez nich obowiązków wymiany taboru w oznaczonym terminie, koncesje będą cofnięte.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi IZYDOROWI FISCHHABOWI, Kraków, Sebastiana 33, za bezinteresowne leczenie i troskliwą opiekę, składam serdeczne podziękowanie

FISCHEROWA

Hadassa do Komisji Królewskiej

Nowy Jork. 19. 12. (ŻAT) Egzekutywa Hadassy wystosowała dziś do Komisji królewskiej w Jerozolimie sprawozdanie z działalności instytucji zdrowotności „Hadassy" w Palestynie. Sprawozdanie podkreśla, iż cała ludność Palestyny zarówno żydowska jak i arabska korzysta z świadczeń instytucji Hadassy. W końcu sprawozdanie liczące 20 tys. słów podkreśla Hadassa, że rząd palestyński nie spełnia swoich zobowiązań w zakresie opieki nad zdrowiem w myśl postanowień mandatu.

W poniedziałek „Hadassa" przekaże do Jerozolimy 5000 dolarów jako podarunek dla Henrietty Shold' z okazji jej urodzin. Fundusz ten przeznaczony jest na opiekę nad dzieckiem w Palestynie.

Dawid Frankfurter w więzieniu dla skazanych

Genewa. 19. 12. (ŻAT) Po uprawomocnieniu się wyroku w Chur Dawid Frankfurter przewieziony został do więzienia dla skazanych. — Zgodnie z regulaminem włożono mu strój więzienny i ogolono włosy na głowie.

—×—

Likwidacja złotodajnych placówek pisarzy hipotecznych

Warszawa. 19. 12. (Sin.) Ministerstwo sprawiedliwości przy obsadzaniu stanowisk notari uszy przyznaje obecnie wakujące rejentury prawie wyłącznie sądownikom. Ostatnio ministerstwo sprawiedliwości mianowało 12 nowych notariuszy we Lwowie, Poznaniu, Łodzi i większych miastach kraju. Notariuszami zostali mianowani wiceprezesi sądów i wiceprokuratorzy, którzy niedawno przeszli w stan spoczynku. W dalszym ciągu trwa akcja likwidowania lukratywnych placówek pisarzy hipotecznych przez zwiększenie liczby pisarzy przy poszczególnych sądach okręgowych. Minister Grabowski powiększył liczbę pisarzy hipotecznych do 3 w sądzie okręgowym w Łodzi i do 2 w sądach okręgowych w Lublinie.

Nowy termin opłat uniwersyteckich

Warszawa. 19. 12. (Sin.) W związku z ponownym otwarciem uniwersytetu, ukazały się 2 zarządzenia rektoratu w sprawie terminu płatności czesnego na rok akademicki 1936-37. — Jak wiadomo, na początku grudnia przypadał ostateczny termin wnoszenia pierwszej raty czesnego. W związku z wypadkami terminy te nie mogły być dotrzymywane. Nowe terminy wpłaty pierwszej raty czesnego wyznaczone będą na połowę stycznia 1937.

Znowu procesy o obrazę narodu polskiego

Warszawa. 19. 12. (Sin.) W bieżącym tygodniu odbędą się w warszawskim sądzie okręgowym dwa procesy z art. 152 kk. o obrazę narodu polskiego.. Wydział 8 karny sądu okręgowego wyznaczył na dzień 22 bm. tj. we wtorek sprawę Józefa Kumańskiego pociągniętego do odpowiedzialności karnej na podstawie incydentu w miejscu publicznym. W środę 23 bm. odbędzie się analogiczny proces przeciwko kupcowi Lajbowi Korngoldowi.

Ujęcie mordercy rodziny żydowskiej

Lwów, 19. 12. (M). Ze Stanisławowa donoszą: Jeszcze w sierpniu br. dokonano potwornej zbrodni na rodzinie żydowskiej w Pulsku, gdzie zamordowano Jonasa Diamenta oraz jego żonę Rachelę. W związku z tym policja aresztowała jako sprawcę tego morderstwa Semeńczuka, a za drugim sprawcą wdrożono poszukiwania. Wczoraj aresztowany został niejaki Petrow, oskarżony o współudział w zabójstwie Diamentów. Według ustalonych dochodzeń, Petrow był tym, który przygotował i kierował zbrodnią.

Trudna sytuacja strajkowa w przemyśle metalurgicznym we Francji

Paryż, 19. 12. PAT. W kołach rządowych panuje duże zaniepokojenie z powodu rozwoju sytuacji strajkowej w przemyśle metalurgicznym w Lille i w zagłębiu Sambre. W dniu dzisiejszym nie ulega już wątpliwości, że osobista inicjatywa premiera Bluma, zmierzająca do załagodzenia zatargu i proponowane stronom rozjemstwo napotkały od początku na poważne trudności. Przede wszystkim naczelne organizacje przemysłowców metalurgicznych Lille i Maubeuge, które odpowiedziały na propozycje premiera Bluma identycznie, zgłosiły zastrzeżenie, stwierdzając, iż jakkolwiek godzą się na propozycje i rozjemstwo, *to jednakże podjęcie pracy uzależniają od ewakuacji fabryk, a przede wszystkim zastrzegają sobie wyraźne prawo indywidualnego ponownego przyjmowania robotników, z tym, że jednostki odpowiedzialne za gwałty, brak dyscypliny i uniemożliwianie normalnej pracy nie będą przyjęte z powrotem.* Tego rodzaju zastrzeżenia, wyrażone kategorycznie w urzędowej odpowiedzi przemysłowców, wystosowanej na ręce premiera, wywołały natychmiast poważną reakcję w miejscowych kołach robotniczych, gdzie oświadczają, iż warunek indywidualnego ponownego angażowania robotników jest z góry nie do przyjęcia. Takie stanowisko obu stron nie pozwala wróżyć szybkiego zakończenia zatargu. Na niedzielę po południu zostały zwołane do Lille i Maubeuge liczne wiece strajkujących robotników metalurgicznych, które z pewnością nie przyczynią się do odprężenia sytuacji.

Warunki uwolnienia Czang-Kai-Szeka

Nankin, 19. 12. PAT. Jak słychać Czang-Sue-Liang postawił następujące warunki uwolnienia Czang-Kai-Szeka:

1) Wpłacenie 300 milionów dolarów chińskich 2) Nowy podział okręgów wojskowych z tym, aby wojska Czang-Sue-Lianga przeniesiono do bardziej żyznych od Szen-Si i Kan-Su prowincji, 3) Zapewnienie bezpieczeństwa osoby Czang-Sue-Lianga, 4) Zaopatrzenie i wypłacenie żołdu wojskom Czang-Sue-Lianga na równi z wojskami nankińskimi. 5) Natychmiastowe wypowiedzenie wojny Japonii, 6) Mianowanie naczelnego dowódcy i jego zastępcy dla nowej armii pospolitego ruszenia z pośród generałów, stronników Czang-Sue-Lianga.

W Nankinie uważają, że dwa ostatnie żądania są nie do przyjęcia.

Niemcy niezadowolone z mowy Edena

Berlin, 19. 12. PAT. Przemówienie wygłoszone przez min. Edena w piątek w Izbie Gmin wywołało w oficjalnych kołach niemieckich pewnego rodzajn zdziwienie. W kołach tych uważają za rzecz zupełnie niezrozumiałą, co mogło skłonić min. Edena do oskarżenia Niemiec i Włoch na równi z Sowietami o niedotrzymywanie układu o nieinterwencji, podczas gdy w Anglii zarówno jak na całym świecie jest rzeczą dobrze wiadomą, z jaką intenzywnością hiszpańscy komuniści i anarchiści zasilani są sprzętem wojennym, pochodzącym z terytorium francuskiego. W Anglii nie powinno być też tajemnicą, że również i z innych krajów, między nimi z Czechosłowacji, wysyłane są do Hiszpanii transporty broni.

W niemieckich kołach politycznych wyrażają żal, że min. Eden w chwili gdy przemawiał przed Izbą Gmin zapomniał o tych faktach, które są bardzo charakterystyczne dla obecnej sytuacji.

Czasy są ciężkie dla Rzeszy...

Berlin, 19. 12. Na uroczystości gwiazdkowej, urządzonej przez kierowników budowy autostrad dla robotników i personelu przemawiał do zebranych naczelny dyrektor budowy dróg dr. Tod, wskazując na dotychczasowe sukcesy polityki kanclerza, na jego zasługi położone w dziedzinie socjalistycznej i gospodarczej, a w szczególności przy budowie dróg i autostrad; nie mógł jednak mówca nie przyznać, że czasy są ciężkie i robotnicy pragną podwyżki płac. Lecz nie podwyżki płac nam potrzeba, mówił dosłownie dr. Tod, — potrzeba nam więcej żywności, więcej materiałów odzieżowych, obuwia, mieszkań, potrzeba, aby towary nie były taką rzadkością i tak drogie.

Zdaje się, że słowa te najdobitniej ilustrują sytuację.

Berlin, 19. 12. PAT. W tych dniach wszystkie gospodarstwa w Niemczech otrzymały w związku z planem 4-letnim urzędowe kwestionariusze, dotyczące rozdziału tłuszczów w 1937 r. Gospodynie wczwane są do wyszczególnienia dokładnej liczby osób należących do danego gospodarstwa. Kwestionariusze złożone być mają w urzędach gminnych, które wydają upoważnienia na dostateczną ilość tłuszczów. Poszczególne rodziny otrzymywać będą przydzielane im tłuszcze tylko z jednego sklepu, w którym są zgłoszeni na mocy upoważnień gminnych. Jak wynika z komentarza, osoby, które nie wykonają wyżej wspomnianych zarządzeń do 21 bm. nie mogą liczyć na przydział tłuszczów w styczniu 1937 r.

Inwestycje drogowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. (A). Urzędy wojewódzkie przedstawiły Ministerstwu Komunikacji plan inwestycji drogowych na najbliższe dziesięciolecie. Na pierwszym planie znajdują się projekty budowy dróg na Kresach Wschodnich, gdzie roboty komunikacyjne są zaniedbane i brak połączeń nawet między największymi miastami. Na Wołyniu zamierzona jest budowa 17-tu dróg łącznej długości 569 km., co pochłonie około 45 milionów zł.

Paragraf aryjski w Sowietach?

Moskwa, 19. 12. PAT. Ostatnio prezydium Cik Z.S.R.R. zwolniło Izraela syna Mojżesza Leplewskiego ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych Białorusi sowieckiej, mianując na jego miejsce Jerzego Mołczanowa.

W tutejszych kołach zagranicznych nominację tę oceniają jako objaw tendencji do *usuwania elementu semickiego z rosyjskiego aparatu bezpieczeństwa i zastępowania go przez element rdzennie rosyjski.* Dodać należy, że usunięcie Jagody ze stanowiska komisarza spraw wewnętrznych ZSRR i zastąpienie go przez Rosjanina Jeżowa komentowane było w tym samym duchu.

Mołczanow jest znanym czekistą

Zajścia uliczne w Strasburgu

Strasburg, 19. 12. PAT. Wczoraj popołudniu doszło w Strasburgu do zajść między policją a uczestnikami zjazdu „Unii chłopskiej". Starcie nastąpiło w chwili, gdy manifestanci domagali się przed prefekturą zwolnienia z aresztu swego przywódcy. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Z zapadnięciem zmierzchu chłopi zaczęli opuszczać miasto.

Informator gospodarczy

DR INŻ. T. W." BIELSKO: Ze względu na to, że nie ma w Polsce konsulatu litewskiego — może Pan sprawę tę załatwić za pośrednictwem M. S. Z. lub Min. Przem. i Handlu w Warszawie.

„ŚLĄSK OPOLSKA 4/3:" Szef powinien zwolnić Pana po stwierdzeniu, że Pan jest chory i niezdolny do pracy. W czasie choroby Pańskiej, szef nie miał prawa wypowiedzieć Panu posadę, chyba, że choroba przeciągnęła się dłużej, niż na 3 miesiące. Dopiero po trzech miesiącach choroby miał szef prawo wypowiedzieć Panu posadę. Wymeldowanie z Ubezpieczalni Społecznej winno nastąpić dopiero po upływie okresu wypowiedzenia. W sprawie oszczerstwa przez Pańskiego następcę może Pan wnieść przeciw niemu skargę, ale to tylko za uprzednim porozumieniem się z adwokatem.

L. R. 1) Stanowisko rewidenta jest niesłuszne, albowiem nie ma różnicy czy zapisy są dokonywane w jednej księdze inwentarzowej czy też na poszczególnych załącznikach. 2) Powinien Pan mieć nakaz płatniczy i kwity, na podstawie których mógłby się Pan wykazać, że Pan podatek zapłacił. Gdyby Pan jednak tych alegatów nie posiadał — to sam ten fakt nie może jeszcze stanowić podstawy do odrzucenia ksiąg.

KRONIKA KRAKOWSKA

Niesłuszne posądzenie adwokata krakowskiego

o udział w aferze Parylewiczowej

Na marginesie afery Wandy Parylewiczowej rozwinęła się niejedna sprawa, która nie ma z działalnością Parylewiczowej nic wspólnego, a zaangażowana została przez osoby, które z różnych powodów starają się wciągnąć w tok śledztwa jednostki, z którymi mają jakieś porachunki. Władze śledcze energicznie występują przeciw takim osobnikom, jak już o tym zresztą pisaliśmy, wytaczając przeciw nim dochodzenia karne.

Obecnie głośna jest w Krakowie przygoda, jaka spotkała jednego z adwokatów W świetle obiegających pogłosek sprawa miała następujący przebieg:

Pewnego dnia otrzymał jeden z adwokatów krakowskich wezwanie do sędziego dr. Korusiewicza. Po przybyciu do biura zadano mu szereg pytań odnośnie do jego działalności. Jak się później okazało, adwokat ten został przez pewnego osobnika oskarżony o to, że *pozostawał w stosunkach z Parylewiczową i „załatwiał" posady. Osobnik ów podał nawet, że osobiście wpłacił na ten cel na ręce adwokata 500 zł.*

W toku przesłuchania przeprowadzona została konfrontacja, w czasie której osobnik, który wystąpił z oskarżeniem miał rozpoznać adwokata, któremu wręczył pieniądze. Aby jednak konfrontacja odbyła się w warunkach pozwalających na niezawodne rozpoznanie, *poproszono do pokoju sędziego z pobliskiego Urzędu Hipotecznego dwóch urzędników, którzy stanęli obok adwokata*, po czym dopiero wprowadzono oskarżyciela, *który bez żadnych wątpliwości wskazał jednego z urzędników hipoteki, jako adwokata, któremu wręczył pieniądze dla Parylewiczowej.*

Spowodowało to naturalnie ogromne poruszenie. Jak się następnie okazało, *adwokat ten prowadził swego czasu przeciw niedoszłemu oskarżycielowi egzekucję, a ten — prawdopodobnie z chęci zemsty — chciał go obecnie wciągnąć w orbity afery Parylewiczowej.*

Według krążących pogłosek, osobnik ów usiłował niesłusznie oskarżyć jeszcze inne osoby i ma obecnie z tego powodu dochodzenia.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Dallet Zofia, Sarego 4, tel. 105-20; Dr Herzhaft Stan., Floriańska 47, tel. 169-69; Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 152-01; Dr Osiek Bernard, Rynek Gł 24, tel. 178-68.

Dyżur nocny lekarze: Dr Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 160-99; Dr Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40; Dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5, Dr Abend Józef, Rynek Podg. 11, tel. 126-37.

Dziś mają dydżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podg. 9. Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16.

LUSTRACJA STAROSTWA BOCHEŃSKIEGO I BRZESKIEGO

W dniu wczorajszym przeprowadził wicewojewoda dr Małaszyński lustrację starostwa w Bochni i Brzesku. Interesując się przede wszytkim akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych w tych powiatach skontrolował stan prac na tym odcinku i wydał dalsze stosowne zarządzenia. W Bochni wziął p. wicewojewoda udział w sesji wójtów powiatu bocheńskiego.

PREZYDIUM MIASTA ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Prezydent m. Krakowa dr M. Kaplicki zamiast życzeń świątecznych złożył na pomoc zimową dla bezrobotnych Krakowa zł. 100.—. Wiceprezydent dr Klimecki i wiceprezydent dr Radzyński zamiast życzeń świątecznych złożyli na pomoc zimową dla bezrobotnych Krakowa po zł. 50.—

WYSTAWY I TARGI W KRAKOWIE

Na Ratuszu Krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji Propagandowej Zarządu Miejskiego. Przedmiotem obrad Komisji były dwie sprawy niezwykle ważne z punktu widzenia turystyczno-gospodarczego miasta, a mianowicie sprawa utworzenia stałego ośrodka wystaw i targów w Krakowie, oraz sprawa organizacji „Dni Krakowa" w roku 1937.

WYSTAWA DZIEŁ JÓZEFA PANKIEWICZA

Wystawa zbiorowa dzieł Józefa Pankiewicza, urządzona w 70-letnią rocznicę urodzin artysty, obejmuje obrazy i grafikę, rozmieszczone w pięciu salach z których trzy wypełniono obrazami olejnymi i akwarelami, resztę zaś sal pomieściło grafikę. Dwieście cztery prace to pokaźna liczba, dająca zupełnie wystarczające wyobrażenie o twórczości J. Pankiewicza, pomimo, że artysta ten zmieniał swoje kierunki i podczas pół wiekowej swej pracy twórczej przeszedł wszystkie fazy sztuki od natura lizmu aż do modernizmu, w całym tego słowa znaczeniu.

ODCZYT RED. DRA KANFERA

Staraniem Związku Absolwentów szkół średnich Przyszłość - Heatid wygłosi red. dr M. Kanfer we wtorek, dnia 22 bm. w sali Żydowskiego Domu Akademickiego, Przemyska 3, o godz. 8.15 wieczorem odczyt na temat „Europa a Żydzi". — Tezy odczytu brzmią: Narody mądre i głupie. — Żydowska racja stanu. — Czyn Dawida Frankfurtera. — Naród, rasa czy plemię. — Żydostwo a chrześcijaństwo. — Trzy religie niemieckie. — Ewolucja żydostwa niemieckiego. — Bismarck symbolem Niemiec. — Chora Europa. — Parandowski i Leiwik. — Nie damy się zamknąć w murach ghetta.

GDY SIĘ RODZI NIEŚLUBNE DZIECKO....

Jutro w poniedziałek o godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, red. Jan Kisielewski odczyt pt. „Gdy się rodzi nieślubne dziecko". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

II. WIECZÓR MUZYCZNY

Staraniem ŻTM i Syjonist. Klubu Tow. odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 8.15 w. w lokalu klubu Grodzka 71, II. Wieczór Muzyczny z udziałem pp. Natalii Weisssmann-Hublerowej, dra Wilhelma Mantla, Marcelego Kauflera inż. Sandhausa Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

MIĘDZYNARODOWA TARYFA NA PRZEWÓZ TOWARÓW

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie podaje do wiadomości, że 15 bm. weszła w życie między narodowa taryfa na przewóz towarów obowiązują ca pomiędzy stacjami kolei położonych na obszarze R. P. i WMGdańska a szwedzkimi portami mor skimi Stokholm i Norrköping przez porty morskie Gdynia i Gdańsk.

Taryfą objęte są następujące towary: aparaty elektryczne, laboratoryjne, aparaty i przyrządy do włączania, wyłączania regulowania, zabezpieczenia i rozdziału prądu elektrycznego, aparaty telefoniczne i telegraficzne, biel cynkowa, cebula, celuloza, cynk, elektromagnesy, krochmal kuch., łożyska kulkowe, makuchy, makullatura, maszyny: do mówienia (elektrofonetyczne) do pisania i liczenia elektryczne, mąka ziemniaczana, owoce południowe papier drzewny i pakowy, piece elektryczne do topienia, spawania itp., przekładnie smoły, skóry i skórki, szmaty, tektury barwy naturalnej i barwio na, tłuszcze i tran, transformatory, wiklina koszykarska i obręcze, wirówki, wyroby koszykarskie. Specjalna taryfa obejmuje ponadto: towary wszelkiego rodzaju.

KURSY RYBACKIE „ZEBULUN"

Naczelne kierownictwo związku „Zebulun" w Krakowie komunikuje:

Wobec zainteresowania szczególnie wśród młodzieży żydowskiej dla spraw rybołóstwa kierownictwo związku „Zebulun" postanowiło przekształcić kurs rybacki w Gdyni w instytucję stałą, czynną przez cały rok. Prowadzone przez pierwszorzędne siły fachowe wspomniane kursy dają gwarancję odpowiedniego wyszkolenia rybackiego. Zgłosz. zawierające: 1)podanie, 2) życiorys 3) świadectwo lekarskie,) zezwolenie rodziców dla niepełnoletnich, 5) odpisy świadectw (tylko ze szkół technicznych) należy przesyłać na adres Zarządu Głównego „Zebulun" Kraków, Dunajewskiego 7 m. 5. w dwóch egzempiarzach.

FOTOGRAFOWANIE ULICZNE

Celem uporządkowania anormalnych stosunków w mieście z powodu wykonywania przemysłu fotograficznego na ulicach, placach i plantacjach miejskich w przeważnej części przez nieukwalifikowanych fotografów, Zarząd miejski postanowił podzielić miasto na 10 rejonów, które oddane będą do wykonywania ulicznego przemysłu fotograficznego jedynie zasługującym na zaufanie zawodowym fotografom posiadającym karty rzemieślnicze oraz własne zakłady fotograficzne.

Zainteresowani fotografowie winni zgłaszać się po bliższe informacje oraz celem złożenia oferty w godzinach urzędowych do końca grudnia br. w wydz. aprowizacyjno-targowym zarządu przy ul. Kopernika 1.

UDAREMNIONE WŁAMANIE DO DRUKARNI

Nocy onegdajszej policjant pełniący służbę na Małym Rynku usłyszał krzyki „Złodzieje"! dochodzące z domu przy ul. Mikołajskiej 13. Policjant udał się na miejsce i zadzwonił do stróża.

W tym momencie wypadło z bramy dwóch osobników, którzy odepchnęli policjanta i rzucili się do ucieczki. Trzeci bandyta został jednak przez posterunkowego zatrzymany i skuty w kajdanki.

W czasie dochodzeń okazało się, że jest to znany włamywacz 21 letni Marian Klimek, zam. przy ul. Podbrzezie 5, który z dwoma towarzyszami wybrał się na wyprawę złodziejską. Celem włamywaczy była kasa w drukarni Związkowej przy ul. Mikołajskiej 13. U Klimka znaleziono dwa nabite rewolwery, rak do rozcinania kas, łom, podrobione klucze, świdry, wytrychy i lampkę elektryczną.

MIAŁ PRZY SOBIE „TYLKO 100 WYTRYCHÓW

Wywiadowca P. P. zatrzymał na Małym Rynku znanego złodzieja, Gustawa Weisterka, który dopiero przed niedawnym czasem opuścił więzienie — gdzie odsiadywał karę za kradzież.

Weisterek był widocznie w drodze „na robotę" gdyż znaleziono przy nim wiele narzędzi do włamań, a między nimi 100 wytrychów.

— STOW. ŻYD. STUD. WSH. odbyło walne zebranie które wyłoniło następujące władze: prezes: Warenhaupt, Zarząd: Grünspan, Erbsman, Freiwald, Czapnicki, Penner Spiegelmannówna Abosch. Komisja rewizyjna: Mgr. WachsmannJ., Barochówna H., Reif Ch.

— Z RAMIENIA POWSZECHNYCH WYKŁADÓW U. J. a staraniem Zw. Zaw. Prac. Umysł. ul. Sławkowska 6, zostanie wygłoszony odczyt pod tytułem: „Świat za lat 500" przez p. Wiśniowskiego dnia 22 bm. o godz. 7.30 wiecz w lokalu związkowym. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu, doskonała krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie Zuchy", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp. Bednarską, Bielską, Klońską, Niedziałkowską, Rajkowską, Romowicz, Suchecką, Starkówną, Burnatowiczem, Fabisiakiem, Kosmyrą, Opalińskim, Węgrzynem, Woźnikiem, Wrońskim i in. Wieczorem, po cenach zniżonych, interesująca i pełna subtelnego humoru komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, główną rolę kobiecą kreuje p. Zofia Jaroszewska, męską p. Wacław Nowakowski. Komedia „By rozum był przy młodości" powtórzona będzie we wtorek, po cenach zniżonych. Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z „Opowieści Wigilijnej" według Dickensa. Rolę główną odtworzy p. J. Karbowski.

— „TEATRO DEI PICCOLI" W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA W STARYM TEATRZE. Słynny włoski teatr marionetek „Teatro dei Piccoli„ po olbrzymich sukcesach we Lwowie, w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie przez święta Bożego Narodzenia i da przez 3 dni tj. w piątek 25, w sobotę 26 i w niedzielę 27 grudnia br. po dwa przedstawienia dziennie, a to o godz. 5-tej po południu i o 8-mej wieczór. Gościna tego słynnego i humorystycznego teatru podczas świąt Bożego Narodzenia umożliwi szerszej publiczności zapoznanie się ze sztuką i niezwykłą grą „teatru sztucznych ludzi". Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w dalszym ciągu prezentuje teatr „Bagatela" doskonałą rewię satyry i aktualii politycznej pt. „Krakowskim targiem".

— Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś po południu krotochwila Zalewskiego p. t. „Oj, mężczyźni, mężczyźni", wieczorem premiera komedii Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa".

— „TEATR MŁODYCH" rozpoczyna występy w Teatrze Żydowskim już w najbliższych dniach. — Teatr ten pod artystycznym kierownictwem znakomitego reżysera dr Michała Weicherta przybywa do Krakowa po wspaniałych sukcesach w Warszawie, Wilnie, Łodzi i Lwowie.

— WIECZÓR RECYTACYJNY DRA GUSTAWA WERNERA. Dziś 8-ma wiecz. w sali Żyd. Towarzystwa Teatralnego, Stolarska 9, wieczór recytacyjny dra Gustawa Wernera, byłego członka Reinhardta i Piscatora w Berlinie i reżysera studium hebrajskiego w Warszawie. Program obejmuje: utwory Pereca, Leiwika, Bergelsona, Ibsena, Strindberga, Szekspira, Tretiakowa i in.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Piekielny wąwóz" (Bock Jones) „Gra o kobietę" (Geno Raymond, Francis Drake).
APOLLO: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTIC: „Mepropolitan" reż. Ryszarda Bolesławskiego i „Orłow" (Ljuna Haid, Iwan Petrowicz).
BAGATELA: „Kobieta bez maski" (Magda Bennet i Pawel Lukas) oraz rewia pt.: „Krakowskim targiem".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
PROMIEŃ: „Tylko ty" (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi".
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Słowik Wiednia" (Thimig, Verebes, ...)
UCIECHA: „Zemsta Johna Ellmana" (Boris Karloff).
WANDA: „Cygańskie dziewczę" (Flip i Flap).

Abdykacje monarchów w ostatnich 25-ciu latach

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza abdykowało 13-tu monarchów. A więc abdykowali w kolejności: cesarz Chin, Pu Yi, 12 lutego 1912 r.; car Mikołaj II, 15 marca 1917 r.; król Ferdynand bułgarski, 3 października 1919 r.; cesarz Wilhelm II, 9 listopada 1918 r.; król saski Fryderyk August III, 9 listopada 1918 r.; cesarz Austrii i Węgier Karol I, 12 listopada 1918 r.; król Ludwik III, bawarski, 13 listopada 1918 r.; wielki książę Fryderyk II, badeński, 22 listopada 1918 r., król wirtemberski Wilhelm II, 2 grudnia 1918 r.; król Grecji Jerzy II, 18 grudnia 1923 r., król Afganistanu, Amanullah, 12 stycznia 1929 r.; król Sjamu Prajadhipok 2 marca 1935 r.

Ex-król hiszpański, Alfons XIII, zmuszony do opuszczenia kraju, odmówił podpisania aktu abdykacyjnego.

Abdykacja króla W. Brytanii, Edwarda VIII nastąpiła 11 grudnia 1936 roku. A.

Poznański oszust matrymonialny

W tych dniach przytrzymała policja w Poznaniu 41-letniego handlarza Witalisa Kimnackiego, który od dwóch dni mieszkał przy ul. Jasnej 8. Wspomniany Kimnacki notowany 6-krotnie za różne przestępstwa, dwa razy karany za oszustwa i raz za napad rabunkowy, wyłudzał od kobiet poważne kwoty pieniężne. Zawierał z kobietami znajomości pod pozorem ożenku i, ażeby je upewnić o poważnych zamiarach małżeńskich, sprowadzał je pod Pomnik Wdzięczności. Tam klękał na stopniach pomnika, przysięgał kobietom wierność i przysięgał, że je poślubi. Kimnacki podejrzany jest o oszustwa matrymonialne i pobieranie pożyczek od uwodzonych przez siebie kobiet. Kimnackiego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.





NIEDZIELA, 20 GRUDNIA.

Kraków (293.5) Aud. poranna 8.18 Poranna muzyka z płyt 8.25 Pogadanka dla rolników 8.40 Muzyka z płyt 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo, nast. koncert rozrywkowy z udz. L. Szczepańskiej (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muz. Filharm. Krakowskiej. Wyk. ork. symfon. filharm. krak. pod dyr. Zbign. Dymka i Br. Gimpel (skrz.) transm. ze sali Saskiej w przerwie ok. g. 13 pogad. „Pamiętnik Zjazdu Artystów Scen Polskich" wygł. Alfr. Woycicki 14 Reportaż z życia 14.15 Koncert reklamowy 14.45 Aud. dla wsi: a) „Darmozjadom oszczędniej!" pogad. b) Przegląd rynków produktów roln. red. St. Prus-Wiśniewskiego 15.15 Koncert w wyk. zesp. P. Rynasa 16 Klasyczny Teatr Wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona pt.: „Tragedia Sokratesa" Cz. II. pt.: „Obrona Sokratesa". Osoby: Aleks. Zelwerowicz, Jerzy Chodecki. Przekład i słowo wstępne St. Srebrnego prof. U. S. B. 17 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transm. z sali rest. hotelu „Bristol". w przerwie ok. g. 17.55 Ogłoszenie konkursów Mandolinistów i przyznanie nagród. 19 „Sezon i epoka" szkic liter. Andrz. Rybickiego 19.15 Program na dzień nast.. 19.20 Koncert solistow. Wyk. Irena Błocka (fort.) Leokadia Kozerówna (śpiew) Jadw. Pruszyńska (akomp.) 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny 21 „Na wesołej fali lwowskiej" 21.30 Sonata h-moll Fr. Liszta w wyk. Bol. Woytowicza 22 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego.

Warszawa (1339.8) 8 p. Kraków 13 Przegląd teatralny 13.12 p. Kraków 19.20 Płyty 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (577.4) 8. p. Kraków 13 Przegląd teatralny 13.13 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie, 20 D. c. koncertu 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku" 13.12 p. Kraków 14.35 Pogadanka 14.45 p. Kraków 19.20 „Szramelowski kwartet" 19.50 „Ździebko słowa, ździebko śpiewki" aud. pogodna w oprac. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź (224) 8 p. Kraków 13 Anegdoty teatr. 13.12 p. Kraków 14.30 Poradnik sportowy dla robotników 14.45 p. Kraków 19.15 „Wesoły Dymek z komina" 19.35 Koncert chóru (z wystawy) 20.20 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symf. 18.05 Koncert rozrywkowy 17.40 Aud. muz. 19.45 „Eine Fahrt ins Weisse", radiopotpourri muz. 20.50 „Głos dnia" 21.10 „Doktór Abernetehy", jednoaktówka 22.30 Arie i pieśni 23.10 „Pozdrowienie z Wiednia" — fantazja.

Praga (470.2) 15 „Czart i Kasia" — opera Dworzaka 18.10 „Der Keilberglöwe", słuchow. muz. 19.30 „Choinka Republiki Czechosłowackiej", aud. słowno muzyczna 22.35 Muzyka jazzowa.

Mediolan (368.6) 17 Koncert symf. 20.40 „Madame Pompadour" — operetka Falla.

RADIOWY KONCERT Z UDZIAŁEM

Bronisława Gimpla.

Dziś w niedzielę 20 b. m. o godz. 12.03 transmitują rozgłośnie radiowe z Krakowa koncert Krakowskiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Z. Dymmka. Solistą „Poranku" będzie znany skrzypek, laureat konkursu im. Wieniawskiego. Bronisław Gimpel. Artysta wykona koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego. W części symfonicznej usłyszą radiosłuchacze poemat symfoniczny „Pan Twardowski", Różyckiego, „Serenadę na orkiestrę ssmyczkową" Karłowicza i rzadko wykonywane utwory Moniuszki, mianowicie — uwerturę do melodramatu ‚Sabaudka' i taniec cygański z opery „Jawnuta". Pierwszy z tych utworów był pomyślany jedynie jako wkładka muzyczna do dramatu d'Enneriego i Lemoina „Jawnuta" zaś stanowi całość, jest operetką do tekstu Kniaźnina.

BOLESŁAW WOYTOWICZ PRZED MIKROFONEM.

Wybitny kompozytor i ceniony powszechnie pianista. Bolesław Woytowicz wystąpi w Polskim Radio dn. 20. XII o gdz. 21.30. Tym razem poświęcił artysta cały swój recital jednemu tylko utworowi — Sonacie h-moll, Liszta. O Sonacie tej pisze Wagner w liście do kompozytora: „Sonata jest piękna ponad wszelkie wyobrażenie; potężna, pełna wdzięku, głęboka i szlachetna — podniosła..." Tak zapatrywał się na to dzieło wielki mistrz z Bayreuthu. Warto więc posłuchać tej audycji.

„SEZON I EPOKA".

Radiowy szkic literacki.

Dlaczego pewne utwory, chociaż wiele się o nich mówi, trwają zaledwie jeden sezon, inne zaś stają się epokowymi? Co to jest sezonowość, a co epokowość w literaturze? Kiedy dzieło trwa wiecznie? — Oto zagadnienie, które przedstawi radiosłuchaczom w swym szkicu literackim „Sezon i epoka", znany dramaturg i krytyk, Andrzej Rybicki, dziś o godz. 19.

Interesy handlowe

SPÓLNIK ewentualnie udziałowiec poszukiwany do wprowadzonej firmy w Krakowie z gotówką 15 do 20.000 zł. i współpracą celem powiększenia obrotu. Zapewnione: egzystencja i zysk. Zgłoszenia: Kraków 1 skrytka pocztowa 166.

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe, dobrze zaprowadzone poszukuje spólnika z kapitałem 20—25.000, — celem powiększenia obrotów. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zabezpieczenie". 8994g

5.000 ulokuję dom nowobudowany Kraków, pierwszą hipoteka „Skrytka 823" 1780k

Sprzedaż

NADZWYCZAJNY WYBÓR KAMIENIC poleca znane ze swej solidności **BIURO RUBINA KRAKÓW — WIELOPOLE 26**, telefon 171-78.

KAMIENICA czteropiętrowa, dwa piętra nowe — (śródmieście) posiada 80 ubikacji, dochód netto 10 proc., cena 230.000, gotówką 170.000 zł.

KAMIENICA nowa czteropiętrowa luksusowy komfort dochód 15.300 — cena 165.000, gotówką 140.000. —

KAMIENICA trzechpiętrowa, superkomfortowa, świetnie położona, cena 120.000

KAMIENICA nowa dwupiętrowa 20 ubikacji, wszystkie mieszkania posiadają łazienki, dochód 6.600. — cena 68.000 gotówką 58.000.

KAMIENICA nowa piętrowa, komfort, cena 32.000 zł. 1625k

BIURO „MERKUR" KRAKÓW, Dietla 59, Telefon 176-89.

KAMIENICA pełnokomfortowa najelegantsza dzielnica, dochodowa. Pożyczka długoterminowa, dopłata 100.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesny komfort dobre położenie, gotówka 80.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, dzielnica handlowa, — kilka sklepów. Pożyczka długoterminowa, gotówka 55.000.

KAMIENICA nowa pełnokomfortowa, niskie czynsze. Pożyczka długoterminowa, dopłata 40.000.

KAMIENICA pełnokomfortowa blisko tramwaju, dochodowa, gotówka 80.000. — Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna — sprzedaży bezpłatnie. 1727k

KARNISZE stylowe do firanek oprawa obrazów — **LUSTRA** szlifowane najtaniej **KLIPSTEIN** Dietla 87 (róg Starowiślnej) Telefon 176-45. 1697k

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, — Plac Nowy. — 1345k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18. 1494k

RĘCZNA tkalnia, Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98 poleca **NAJMODNIEJSZE** chodniki, dywany w różnych kolorach deseniach. **WIELKI** wybór na składzie. 1712k

ŁYŻWY 3 złote, Sanki, — Narty. Najtaniej Trachmann, Stradom 16. 1695k

TAPCZANY, otomany, materace, poduszki, łóżka polowe — **„MARS"**, przyjmuje reporacje na dogodnych warunkach **ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA**, — Kraków, Krakowska 44, — tel. 174-83. 1710k

OKAZJA! Tapczan Knippenberga sprzedam. Nowowiejska 31a/4 od 3—4. — 9003g

UBRANKA NARCIARSKIE dla dzieci u **LUSTGARTENA**, Kraków, Grodzka 69. 9008g

RZADKA OKAZJA! Wykwintne futro męskie, futro damskie sprzedam. Jasna 6, m. 7. tel. 178-68. — 9010g

MEBLE solidne wielki wybór, ceny najniższe, raty przystępne. Frisch, Starowiślna 35. 1732k

JEDNORAZOWE kupno **PORCELANY, KRYSZTAŁÓW, CERAMIKI** lub szkła przekonuje każdego, że najkorzystniej kupuje się **TYLKO** w znanej z solidności firmie **JÓZEF STEINMETZ**, Kraków, — **BRACKA 5**.

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

TANIO! Tanio! Tanio !— Elegancką, luksusową, praktyczną bieliznę damską, męską, dziecięcą, pościelową poleca Fabryka Bielizny **„PAW"**, Kraków, Floriańska 4. 9004g

JADALNIE, gabinet nowe okazyjnie sprzedam. Bracka 6, dozorca wskaże.

MASZYNĘ do pisania amerykańską sprzeda okazyjnie Hala licytacyjna, Kra- 97/15 1753k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 8462k

SYPIALNIĘ sprzedam. Rynek gł. 15 w podworcu, m. 7. 1706k

WYTWÓRNIA swetrów — Jana 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 1713k

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obstander, Rynek 11. 328k

SKLEP korzenny urządzony wraz z mieszkaniem zaraz tanio odstąpię. Skład papieru Kraków, Rynek gł. 17. 1754k

NAJTAŃSZE źródło nowoczesnych mebli lakierowanych — gwarantowanej jakości Kraków, **BRACKA 6.** w podworcu.

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90 412k

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u **BLITZA**, Kraków, Krakowska 30. 8975g

SPECJALNE meble kuchenne i przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, najtaniej Dietla 87, — sklep. 1536k

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

NAJLEPSZE narciarskie obuwie najtaniej Zuckermann, Bożego Ciała 22. 1345k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

KUPUJĘ jadalnie, sypialnie, używano meble na wezwanie koresp. przychodzę. Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dw 1544k

Różne

PREZERWATYWY tuzin złotych 1.50 „Mars", Kraków, św. Marka 23. 1757k

WYJEŻDŻAM do Czech, załatwiam sprawy handlowe. Neigreschel Bielsko poste - restante. 9014g

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

KOMFORTOWE MIESZKANIE TRZECHPOKOJOWE okolica Głównej Poczty lub PKO poszukiwane. Zgłoszenia F. Stempel, Hotel Royal.

POSZUKUJĘ kierownictwa pensjonatu w Zakopanem lub Krynicy przystojny reprezentatywny prawnik. Zgłoszenia pod „Prawnik", Kraków, Skrytka pocztowa 538.

Matrymonialne

CHEMIK - Kosmetyk, 32 lata rozwiedziony, wysoki, reprezentacyjny, brunet, samotny z dobrej rodziny, chętnie pozna kultnralną — przystojną o subtelnym charakterze niewiastę, któ- [illegible] do zrealizowania produkcji 8—10 tys. zł. Cel matrymonialny. — Oferty Poste - restante Chorzów, poczta główna pod „Wox-Wita". 1759k

KAWALER, lat 32 na dobrej posadzie, dobrego charakteru, nerwowo chory, poślubi pannę, ładną, bez posagu. Zgłoszenia z fotografią, którą zaraz zwrócę, pod „Szczęście" do „Par", Kraków. Anonimy do kosza. 1770k

DENTYSTKA mająca doskonały zakład poślubi dentystę uprawnionego lub koncesjonowanego. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków pod „Szczęście". 8453g

PANNA młoda, przystojna poślubi dżentelmena dobrze sytuowanego do lat 35 nie reflektującego na posag. — Zgłoszenia: Katowice, poste restante „Dwudziestolatka" 1765k

SWAT majacy dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid" do Adm. Nowego Dzienuika 8860k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA W WARSZAWIE
UL. DWORSKA 17, TELEFON 246-67,
przyjmuje zapisy na semestr rozpoczynający się w marcu 1937 roku. Warunki przyjęcia: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Świadectwo zdrowia, 3) 6 klas gimnazjum 4) wiek od 18—30 lat. — Bliższych informacyj udziela kancelaria od 10—2 codziennie prócz niedziel. — Podania kierować do Dyrekcji Szkoły. 1760

Zdrojowiska

KRYNICA, pensjonat „Oaza“ Dra med. Kupczyka. Stała opieka lekarska. 1628k

ZAKOPANE. Pensjonat „POD SZAROTKAMI“ — Tel. 1850. — Droga DO BIAŁEGO. Komfort nowoczesny. Centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. łazienki, balkony i tarasy z pięknym widokiem na góry Kuchnia RYTUALNA. Zarząd ZIEGERA. 1702k

ZAKOPANE. — Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789 pod zarządem DROWEJ NEUGEBORNOWEJ. PEŁNY KOMFORT, PIĘKNE SŁONECZNE POKOJE. SALON. KUCHNIA WYKWINTNA, na żądanie dietetyczna. 1529k

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „DIANA“ telef. 1489 po gruntownym remoncie poleca piękne pokoje — centralne ogrzewanie — woda bieżąca — wykwintna obfita kuchnia. Zarząd: FINKELSTEINOWA I BRAUNÓWNA. — 1549k

ZAKOPANE „PALACE“

Reprezentacyjny hotel-pensjonat. Nowoczesny komfort. 50 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. Apartamenty z łazienkami Centr. ogrzew. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia — Telef. 1651

ZAKOPANE „SWOJA“ ul. Zamojskiego, telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży. Przyjmuje pod swoją opiekę HELENA BAUMGARTEN. 1408k

ZAKOPANE pensjonat — „ORLĄTKO“ jedynie kilka jeszcze miejsc wolnych. — 1687k

RABKA PENSJONAT „ANNA“ Gruntownie odnowiony! Pełny komfort! Bieżąca zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Nowe urządzenie. Centralne ogrzewanie w całym budynku. Znana wyborna kuchnia ryt. i doskonałe położenia (naprzeciw Łazienek). Już otwarty. Prosimy uprzejmie o łaskawe wcześniejsze zamawianie pokojów. — Zarząd: Mandelbaumowie, Tel. 253.

ZAKOPANE pensjonat „Magnolja“ Zamojskiego, telefon 13-22 poleca pokoje pełnokomfortowe, kuchnia warszawska. Zarząd Róży Żmigrodowej. 1664k

KRYNICA Pensjonat „MERAN“ pod kierownictwem Drowej Zofii Wallachowej poleca pokoje komfortowe z centralnym ogrzewaniem, ciepłą i zimną wodą, wykwintnym wiktem. Ceny przystępne. Otwarty cały rok. 1567k

ZAKOPANE „PRIMAVERA“ Nowootwarty pensjonat malowniczo położony w Dolinie Białego poleca nowocześnie urządzone pokoje z bieżącą wodą. Centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. Zarząd Heleny Silberfeld, tel. 1861. — 1591k

Telefon 218 RABKA Telefon 218

Znany pierwszorzędny komfortowy pensjonat „Świt“

pod zarządem **HENRYKA BECKA**

po gruntownym remoncie już otwarty.

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

RABKA. Pensjonat BECKMALCOWEJ otwarty przez sezon zimowy. Bieżąca woda ciepła i zimna, centralne ogrzewanie. Pierwszorzędny wikt i obsługa. Przyjmuje się dzieci po własną opiekę. „Porębianka“ Rabka. Telefon 259. 1541k

ZAKOPANE

Pensjonat dla dzieci i młodzieży Drowej Adeli BLOCHOWEJ

„OPIEKA“



Tel. 1557. Zagórze Kaspruste

RABKA znany, pierwszorzędny pełnokomfortowy rytualny Pensjonat „SULIMA“, telefon 200 zarząd Melcerowa, otwarty. Gorąca, zimna woda w każdym pokoju centralne ogrzewanie. Przecudne tereny narciarskie. 1431k

ZAKOPANE. Pensjonat „Tytan“ ul. Zamojskiego tel. 1637. Komfort nowoczesny. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Łazienki Idealne warunki wypoczynkowe. Zarząd: Luba Szabryńska, Giza Faberowa. 1586k

ZAKOPANE — Pierwszorzędny pensjonat — „BIAŁY DOM“ Idy Borzykowskiej i Leoni Krautównej. Pokoje z wodą bieżącą. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna. Telefon 1300. 1568k

RABKA pełnokomfortowy Pensjonat „BIAŁY DOMEK“ otwarty na sezon zimowy. Kuchnia rytualna domowa znana z dobroci i obfitości pod zarządem Grubnerowej. Ceny niskie, radio. 8960g

KOLONIA ZIMOWA prof. REDERA W ZAKOPANEM przyjmuje młodzież na czas feryj. Willa pięknie położona. Zaprawa narciarska, wycieczki oraz fachowa opieka. Zgłoszenia: KRAKÓW, DIETLA 97/15.

KRYNICA Pensjonat „Odaliska“ poleca pokoje komfortowe, z balkonami, centralnym ogrzewaniem, zimną - ciepłą wodą. Położenie w samym centrum zdrojowiska, obok łazienek. Dojście nowe obok poczty, bardzo wygodne. Kuchnia na życzenie dietetyczna. — Sprzęt sportowy do dyspozycji. Instruktorzy na miejscu. 1691k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna. Ch. Stern. 1603k

KRYNICA, WILLA „UŁANA“, Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1653k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

RABKA pierwszorzędny znany, pełnokomfortowy pensjonat „ZAWORY“ — Nowy Świat Reginy Markheimowej tel. 193 uprasza o wcześniejsze zamówienia Przyjmuję młodzicż zapewniając staranną opiekę.

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka“ otwarty na sezon zimowy, pod zarządem Strelingerowej. 1672k

ZAKOPANE Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ — Zamojskiego pod zarządem B. Graffów poleca 30 pokoi luksusowo urządzonych z balkonami, tarasami, pięknym widokiem na góry. Salon Bridgeowy - towarzyski. Prowadzony pod każdym względem wzorowo jest punktem zbornym elity towarzystwa żydowskiego. Kuchnia wykwintna. Przyjmujemy zamówienia na okres ferii. Telefon 1455. 1610k

KRYNICA. PENSJONAT RENESANS A. SILBEROW Tel. 264, naprzeciw Nowych Łazienek, ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, znakomita kuchnia — doborowe towarzystwo. 1650k

ZAKOPANE. Uprzejmie zawiadamiam, że prowadzę obecnie pensjonat „Wacława“ Zamojskiego, pełnokomfortowe pokoje — bieżąca ciepła, zimna woda — blisko centrum. Eda Wasilkowska. 1646k

KRYNICA — pensjonat „Riviera“, tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ZOŚKA“ Krupówki, — pod zarządem DUNKELBLUM - FRANKLOWEJ poleca pokoje słoneczne z ciepłą i zimną wodą. Wykwintna kuchnia rytualna.

RABKA. pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA“ tel. 273 otwarty cały rok, poleca piękne pokoje balkonowe o południowym położeniu. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Wygodne słoneczne tarasy. Łazienki. Radio. Wykwintna kuchnia rytualna. Instruktor narciarski w willi. Ceny bardzo niskie. 1305k

NAJPIĘKNIEJSZĄ MUZYKĘ



DO NABYCIA W RADIOSKŁ. W CAŁYM KRAJU

KRYNICA - Zdrój Dietetyczny Pensjonat Vogla, telefon 217 poleca pełnokomfortowe pokoje, utrzymanie lub bez.

NARCIARSKI Obóz Sportowy. **SZCZYRK.** Willa w centrum. Piękna okolica. Skocznia. Instruktor Polskiego Związku Narciarskiego. Radio. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia: Kraków Mała 4/3. Panzerówna Studentka Wychowania Fizycznego. 8967g

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Zawory“ Droga do Białego pod fachowym zarządem Kornowej z Krynicy.

RABKA. Dyplomowany instruktor i przodownik Polskiego Związku Narciarskiego prowadzi kursy narciarskie i wycieczki o Odznakę Górską PZN-u. Zgłoszenia: PENSJONAT „JEDYNACZKA“ TEL. 273. 1715k

Różne

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż - zamiana - kupno. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków — Zwierzyniecka 11. 1415k

SKĄD masz tak pięknie wykonany kostium narciarski: Nie wiesz — z firmy Juliusz Goldfinger, Rynek, Podgórski 15. 8957g

JAŚNIEJ SŁOŃCA



JEDYNA I NIEZASTĄPIONA ZAPRAWA DO PODŁÓG. ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE

BIAŁE PODŁOGI

NA MAHOŃ LUB ORZECH.

ZAKOPANE komfortowy pensjonat **WOŁODYJÓWKA** zarz. **SINGEROW**, ul. Sienkiewicza tel. 1779. Ciepła zimna woda bieżąca, centralne ogrzewanie w pokojach. Pierwszorzędne położenie. Wyśmienita kuchnia Towarzystwo doborowe. — Prospekty na życzenie. 1690k

ZAKOPANE pensjonat „CZĘSTOCHÓWKA“ telefon 1642, ul. Zamojskiego (Parcele) pod zarządem Czesławy Lilienowej i Drowej Milletowej. Pełny komfort, centralne ogrzewanie, woda bieżąca, kuchnia wykwintna, ceny niskie

TOREBKI, teczki, kamasze, rękawiczki naprawia, przerabia, farbuje Mars, Kraków, św. Marka 23. 1756k

STARZEĆ się wiekiem Lecz młodo wyglądać. Porady bezpłatne. Institut Cosmetique „La FEE“ Batorego 19. 1755k

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

ZDOLNEGO sprzedawcy — dekoratora reprezentatywnego na kierownicze stanowisko poszukuje Magazyn Obuwia Bracia Klein, Kraków, Starowiślna 17. 1681k

SPECJALISTA (stka) do wyrobu pośników poszukiwany. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Specjalista". — 8978g

POSZUKUJE się ZASTĘPCY do wprowadzenia artykułów kolonialnych pod: „Kraków" Poste restante Bielsko. 1752k

FACHOWCA w dziale części rowerowych, rutynowanego sprzedawcę przyjmie Krischer, Kraków, — Zwierzyniecka 6.

RADIOTECHNIKA zdolnego do sprzedaży, dobrze się prezentującego przyjmie Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6.

ADWOKAT Zach. Małop. przyjmie rutynowanego aplikanta. Zgłoszenia do Administracji Nowego Dziennika pod „Zdolny aplikant". — 1671k

Posad poszukują

BUCHALTERKA poszukuje pracy wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia Kraków skr. pocztowa 428. — 1761k

FORTEPIANY, PIANINA stroi najtaniej Rom, Bożego Ciała 10 Telefon 143-79. 176k

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmnie na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 1?4-49. 920

BUCHALTERIĘ — przebitkową, amerykańską ZAKŁADA — prowadzi — nadzoruje pierwszorzędny BILANSISTA. — Abonamentowo — 30 złotych. — Oferty z referencjami poważnych firm bezpłatnie wysyła: „Wybitny podatkowiec" Nowy Dziennik" 8065g

KSIĘGOWOŚĆ ZAKŁADA PROWADZI, NADZORUJE BUCHALTER - BILANSISTA. 20-LETNIA RUTYNA. DOSKONAŁE REFERENCJE. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 491. 1698k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50/II p. 9012g

DOBRZE ZAPRAWIONY przedstawiciel w przemyśle cukierniczo - czekoladowym na terenie województwa Śląskiego i Kieleckiego poszukuje przedstawicielstwa. Referencje poważnych fabryk. Zgłoszenia kierować Administracja Nowego Dziennika pod: „Przedstawicielstwo". 1721k

Nie wyrzucać pieniędzy!
Przed zakupnem PORCELANY, SZKŁA, LAMP, KRYSZTAŁÓW i t. p. należy koniecznie i we własnym interesie przekonać się, że największy wybór, najnowsze i najpiękniejsze wzory oraz istotnie NAJNIŻSZE CENY są obecnie jedynie w firmie:
DIENER, Kraków SZEWSKA 20
kilka przykładów:
Serwis stołowy na 6 osób z pięknym deseniem zł. 29.50
Serwis kawowy na 6 osób z pięknym deseniem zł. 8.50
Zastawa szklana na 6 osób 25 sztuk szlifowana zł. 8.50
Filiżanki z podstawkami porcelanowe para zł. —.50
Najbogatszy wybór nowoczesnej CERAMIKI i najmodniejszych FIGUREK wiedeńskich.
UWAGA! Wyłączna sprzedaż najlepszej porcelany znanej POLSKIEJ FABRYKI PORCELANY HUTA - FRANCISZKA.

LOKAL sklepowy 2 ubikacje, przedpokój Kraków — Karmelicka 16 do wynajęcia.

KALWARYJSKA 6 do wynajęcia dwa komfortowe sklepy. Wiadomość fabryka guzików. 8988g

DWA pokoje, kuchnia pełny komfort, Starowiślna 62 do wynajęcia.

TRZY i dwupokojowe komfortowe, jasne piękne mieszkania korzystnie do wynajęcia Kościuszki 50. 1617k

TRZY pokoje III piętro pełny komfort, od zaraz wolne. — Kremerowska 12. Dozorca. 1684k

PIĘĆ — siedem pokoi, komfort, na szkołę, biura lub prywatne mieszkanie. Karmelicka 34.

ŁADNY lokal przemysłowy, parterowy od 1 stycznia wynajmę. Józefińska 28

POSZUKUJĘ sklepu — pół sklepu na książki. Antykwarnia, Gołębia 10.

OBUWIE
modne o niedościgłonej elegancji.
oryginalnym
i wytwornym fasonie
i niskich cenach
zawsze znajdziesz
u BRACI KLEIN Kraków
tylko STAROWIŚLNA 17.
Firma nie posiada filii.

BUCHALTER zakłada, prowadzi i nadzoruje księgi, załatwia czynności biurowe Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromne wymagania". 9009g

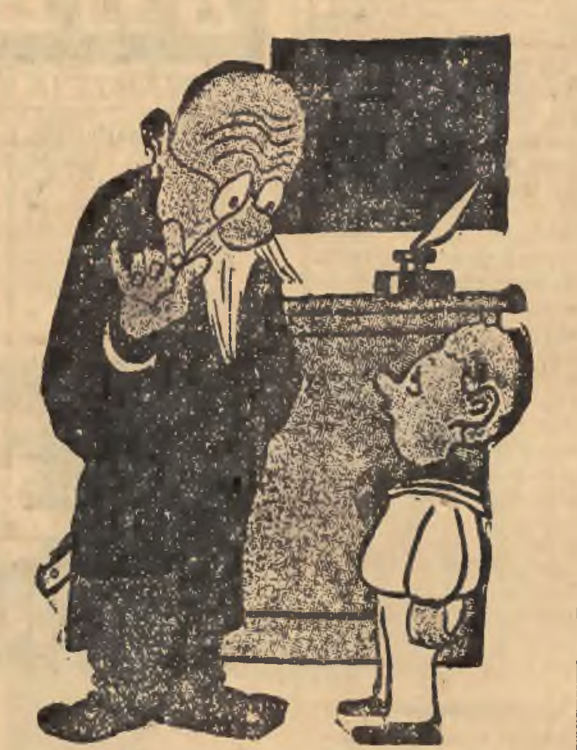
RUTYNOWANY buchalter-bilansista z kilkunastoletnią praktyką, zarazem korespondent polsko - niemiecki dokładnie obznajomiony ze sprawami podatkowymi, specjalność organizacja nowoczesnej buchalterii przebitkowej, obejmie posadę półdniową, chętniej całodniową. Zaniedbaną księgowość doprowadzę w najkrótszym czasie do porządku. Założę księgi handlowe indywidualnie do wymogów przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Rutyna 16 R." lub telef. 108-04 codziennie między godz. 9—11. 9000g

Lokale

TRZYPOKOJOWE, kuchnia, przedpokój II p. 72 zł. miesięcznie Podgórze, Limanowskiego 52. 1704k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m^2, woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

WYSTAWA oryg. kilimów **gliniańskich** oraz dywanów ręcznych (perskich) marki **„ROCO"** RYNEK GŁÓWNY 14 II. piętro nad firmą „Del-Ka"
Ceny niskie — Sprzedaż ratalna



Do jakiej rodziny należą goryle?
Mieszkamy dopiero 14 dni tutaj w tym domu, jeszcze nie znam wszystkich rodzin!

POKÓJ umeblowany, elegancki, nowoczesny komfort, osobne wejście. Rzeszowska 7/8. 1751k

SKLEP frontowy śródmieście najruchliwszy punkt odstąpię. Grodzka 62 „Papier". 1758k

PIĘKNE cztery pokoje frontowe pełnokomfortowe do wynajęcia. Bonerowska 3. 9006g

CAŁY ŚWIAT ŻĄDA TYLKO
Primeros
GUM ..?
NAJLEPSZE Z NAJLEPSZYCH!

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie, cena przystępna. Bonifraterska 3, II p. m. 6.

Nauka i wychowanie

KURS STENOGRAFII systemem WIEDEŃSKIM rozpoczyna w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHONGUTOWNEJ WW. Świętych 8, front, I. p. telefon 109-98. — OPŁATA MINIMALNA. 1128k

WPISY na nowy kurs rozpoczynający się 2 STYCZNIA KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 46. 369k

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości, rachunków kupieckich i stenografii. Pierwsza lekcja za przekazaniem znaczka 10 gr. następne za każdorazowym przekazaniem 1 zł. M. Reif, Kraków, Piłsudskiego 19/14a

ANGIELSKIE! Nauczanie, wszelkie tłumaczenia (listy handlowe i t. p.) Zgłoszenia Krakowska 54/15. 5980g

FRANCUZ rodowity, dyplom. nauczyciel udziela francuskiego. Nowy Dziennik „Złoty lekcja". 9011g

ANGIELSKIEGO, niemieckiego najlepszą metodą — przystępne ceny. Weinfeldowa, Zyblikiewicza 14. 9013g

HEBRAJSKIEGO, Tanachu, Talmudu — gruntownie, tanio. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Teolog". — 9007g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1587k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 734k

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Nr. 2268 Berty Westreich, gimnazjum koedukacyjnego hebrajskiego, Podbrzezie 12. 1575k

WSZELKIE SPRAWY KUPIECKIE DO WĘGIER przyjmuję do załatwienia w Krakowie w czasie od 26. XII. 1936 do 3. 1. 1937. Zgłoszenia: Nowy Dziennik „Iużynier". 8985g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.